№ 230. Kraków 7 Października — Piątek. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	2 cen. 31

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 6 października

Były Namiestnik Galicyi, a obecnie Minister spraw wewnętrznych pożegnał nas wczoraj, spiesząc na stały pobyt do stolicy państwa, wezwany obowiązkami nowego urzędu swego, na jaki go zaufanie Monarchy i wysokie zdolności jego powołały.

Tak przejazd p. Ministra przez Galicyę, jako i kilkudniowy pobyt jego we Lwowie świadczyły wymownie, iż między obywatelstwem krajowém a najwyższym niedawno rządzcą kraju istnieją zobopólne węzły, które niechybnie i nadal utrzymanemi niewzruszenie będą. Kraj wyrzekł głośno, że ma nadzieję, iż hrabia Agenor Gołuchowski będzie względem niego takim ministrem, jakim był dla niego namiestnikiem, przez co najwymowniejsze złożył uznanie jego rządów. Wprawdzie Galicya widziała już dawniéj rządzców swoich zasiadających w radzie cesarskiéj, żaden z nich atoli nie znał inaczéj kraju naszego jak z raportów biórowych lub téż z urzędowych przedstawień albo urzędodowych objazdów. Pierwszy dopiero hrabia Gołuchowski zostawszy urzędnikiem nie przestał być obywatelem, dziwnie umiejąc pogodzić wymagalności jednego stanu z obyczajami i tradycyą drugiego, a zespalając w sobie bez szkody obopólnéj te dwie tak u nas na nieszczęście sprzeczne cechy, stał się najprawdziwszym pośrednikiem między rządem a krajem. Osiągnąwszy najwyższą w państwie godność ministra i doradcy cesarskiego, tém wymowniejszym będzie u tronu orędownikiem potrzeb i życzeń kraju, iż mając w ręku swém środki do ich zaspokojenia, zastosuje snadnie ich miarę do konieczności politycznej państwa.

Do téj nadziei uprawniają nas nietylko owe dobrowolne manifestacye obywatelskie jakie p. Ministra spotykały od jednego do drugiego końca kraju, ale nadto własne jego słowa, któreśmy mieli sposobność zasłyszeć od wiarogodnych pośredników, a które jako niekiedy w poufałéj wypowiedziane przemowie, nie mogą być materyałem dla dziennika. Niemniéj jednak wolno nam o duchu ich w ogóle powiedzieć, że usprawiedliwiały w zupełności te oczekiwania, jakie kraj wiąże do osoby nowego Ministra spraw wewnętrznych i że odpowiadały myśli okólnika jego z d. 25 sierpnia wydanego do wszystkich rządów namiestniczych, o ile takowy tyczył się stosunków między władzami a mieszkańcami.

Nie tajno nam, jak trudnemi bywają zawsze obowiązki wysokiego urzędu, który hr. Agenor Gołuchowski niedawno objął, a są one stokroć trudniejszemi w obecnej porze, gdy N. Pan uznał za potrzebne zaprowadzić stałe zmiany organiczne w całem urządzeniu państwa. W tem jednak właśnie wielka leży dla kraju naszego otucha, że te prace organiczne wykonane być mają pod kierunkiem byłego Namiestnika Galicyi, a przeto że zastosowanie ich do kraju naszego opartem będzie na głębokiej znajomości jego potrzeb, charakteru narodowego, obyczajów ludu i tradycyj odwiecznych.

Ta otucha najwyższym jest jak sądzimy objawem hołdu, jaki kraj nasz żegnając p. Ministra złożył w pobliżu zachodnich granic swoich, w Krakowie, krótkiemi lecz wymownemi słowy sędziwego mówcy obywatelstwa:

„Życzymy Waszej Excellencyi powodzeń w Jego wysokiem przeznaczeniu i polecamy Jego światłéj opiece religię, ziemię i mowę ojców naszych."

Korespondencya Czasu.

Z Jasielskiego 5 października.

Zamianowanie Namiestnika naszego kraju, hrabiego Gołuchowskiego, na dostojeństwo Ministra Stanu, znalazłszy powszechny odgłos w sercach niemal całego obywatelstwa, spowodowało nie tylko w stolicy saméj, lecz i w innych od niéj oddalonych stronach liczne oznaki, któremi chciano dać wyraz ogólnego zadowolenia i poważania dla osoby jego.

Tém uczuciem także przejęci obywatele obwodu Jasielskiego, nie mogąc dla oddalenia od stolicy złożyć p. Ministrowi osobiście w liczniejszém zebraniu winny hołd i uszanowanie, przesłali następujący adres:

„Jaśnie Wielmożny Hrabio,

„Najdostojniejszy Ministrze!

„W chwili, gdy idąc za wolą Najjaśniejszego Monarchy opuszczasz prowincyę naszą, by na inne obszerniejsze pole przenieść zakres działania swego, kiedy dla odległości miejsca, nie możemy w stolicy prowincyi, w kole naszych współobywateli złożyć Ci osobiście przynależny hołd i uszanowanie, racz przyjąć ten adres, którym Ci składamy wyraz uczuć, jakie i w téj stronie Twoi rodacy żywią dla Twéj dostojnéj osoby.

„Chociaż zamieszkując inny obręb administracyjny nie mieliśmy szczęścia w ostatnich latach należenia pod Twój bezpośredni zarząd, jednakże z pociechą i zaufaniem zwykliśmy byli zawsze poglądać na to, iż główne naczelnictwo prowincyi złożone w Twych zacnych rękach Jaśnie Wielmożny Hrabio, który tego samego co i my rodu i pochodzenia razem z nami kraj kochasz, z nami zarówno koleje jego losu dzielisz, i jak jesteśmy przekonani ile tylko jest w zakresie sił Twoich na rozwój pomyślności jego działasz.

„Ze smutkiem więc przychodzi nam rozstać się z Tobą, lecz jeżeli zmiana stanowiska Twego z jednéj strony żalem napełnia serca nasze, to z drugiéj strony nie możemy nie być przejęci dumą, witając w Twéj osobie po raz pierwszy rodaka, którego znakomite przymioty duszy i szczególne zdolności umysłu, znalazłszy uznanie Tronu, wyniosły w hierarchii obszernego państwa do godności jednego z pierwszych doradców Korony i piastunów Najwyższéj Władzy. Przekonani, iż przywiązanie do rodzinnego kraju i na tém szczytném stanowisku Twém usiłowaniom przewodniczyć będzie polecamy się Jaśnie Wielmożny Hrabio Twym łaskawym względom i zostajemy z wyrazem głębokiego uszanowania życzliwi i przychylni Rodacy."

Lwów 1 października (spóźnione).

(z.) Dzień ś. Michała, jako patrona prowincyi obchodzony był z nabożeństwem czterdziestogodzinném, z wielką uroczystością w kościołach tutejszych. W kościele OO. Bernardynów zebrały się w wigilią dnia tego tłumy ludu ze wszystkich parafij lwowskich, cisnąc się do trumny błogosławionego Jana Duklana, w ciągu nieszporów, które się do późnéj nocy przeciągnęły, przy rzęsistem oświetleniu całego kościoła wewnątrz i jego frontonu. Posępność nocy, poważny śpiew chóru, wspaniały widok oświetlonego kościoła usposabiały do modlitwy nawet mniéj nabożne umysły. Z tak wystawną okazałością odprawiane nabożeństwo podnosi religijne usposobienie ludu, który kilka razy do roku przy podobnych uroczystościach zawsze gromadnie odwiedza kościół OO. Bernardynów.

Mówiąc o pobożności ludu, stósowne jest miejsce wspomnieć o nowych książkach dla ludu. Wszakże prawdziwa pobożność, źródło swe mając w pokorze ducha, z prawdziwéj oświaty wynika. Niektórzy literaci tutejsi zwrócili uwagę swą w ostatnich czasach szczególniéj na potrzebę oświaty ludu, i w tym kierunku gorliwie jęli pracować. Walery Łaziński pisze seryę powiastek humorystycznych dla ludu, z których parę ogłosił w *Dzwonku.* Bruno Bielawski wydaje *Książkę do czytania*, a Hipolit Witowski powziął myśl napisania w trzech tomach małéj Encyklopedyi dla ludu, zawierającéj popularnie wyłożone zasady wszystkich nauk które dla rolnika w zawodzie jego są najpotrzebniejsze. Tom pierwszy książki tej, noszącéj tytuł: *Szkółka powszednia* wkrótce zostanie oddany pod prasę. Część pierwsza, wstępna, mówi o celu i pożytku nauki, tudzież o skutecznym sposobie jéj pobierania. W następnych częściach podaje autor naukę o ziemi i jéj stosunku do innych ciał niebieskich, o minerałach, roślinach, zwierzętach; są to w najgłówniejszych zarysach popularnie skreślone zasady geologii, geometryi, mineralogii, botaniki i zoologii. Dział ostatni zawiera naukę o człowieku tak pod względem fizyologicznym, jako też i moralnym. Tutaj wykłada autor obowiązki człowieka względem bliźnich i Boga. Dla objaśnienia tekstu mają być do niniejszego tomu dodane dwie tablice litografowane i kilka ksylografij. W następnych tomach zamierza autor wyłożyć w sposób równie popularny główne zasady sądownictwa, weterynaryi, pszelnictwa itd.

Przy zbliżającéj się porze zimowéj publiczność zaczyna się oglądać za rozmaitego rodzaju rozrywkami. W teatrze polskim zapowiedziano trzy nowe sztuki, które w miesiącu październiku przedstawione będą, a między którymi znajduje się oryginalna komedya Szedlera. Towarzystwo muzyczne rozpocznie wkrótce szereg swych dorocznych koncertów i wieczorów muzykalno-deklamacyjnych. W cyrku Carrego towarzystwo jeźdźców sztucznych dokazuje prawdziwéj sztuki, ściąga bowiem codziennie wielką liczbę widzów, rzec można niezmordowanych, których strudzić nie zdołała przez całe już trzy lata nieustannie trwająca pielgrzymka do cyrków Renza, Slezaka, Hinnego i Carrego, i nieustanne podziwianie łamanych skoków i tanców końskich. Mamy jeszcze i panoramę przedstawiającą bitwy z wojny krymskiéj i włoskiéj, zmieniającą obrazy swe co tygodnia. Tym sposobem mniéj wymagająca część publiczności znajduje po za obrębem teatru czém się rozerwać i ubawić.

Z nad ujścia Elby 2 października.

Król duński podpisawszy rozporządzenie względem oddzielenia spraw szczególnych Holsztynu i Lauenburga, wrócił z Kopenhagi do Glüksburga, gdzie jak słychać czas niejaki zabawi. Wprawdzie *Gazeta nowopruska*, która nie waha się bynajmniéj tendencyjnych kłamstw rozszerzać w sprawie holsztyńsko-duńskiéj, podała niedawno korespondencyę z Kopenhagi o zajściach między osobami należącemi do dworu, jako to pp. Berling i Lindencrone, podsuwając im cele polityczne, do których nawet minister prezydujący miał się wtrącić, wszelako zapewniam was, że są to wszystko rzeczy bardzo błahe, umyślnie przesadzone, bo w sprawie pomienionéj bardzo wątpię, aby się znalazł w Niemczech jaki bezstronny dziennik, najmniéj zaś tego oczekiwać wypada po owym organie junkierkim krzyżowych rycerzy. Wiemy przecie z historyi, czem byli krzyżacy. Rzućcie tylko wzrokiem na Inflanty, gdzie od 30 lat rząd starał się o uwłaszczenie włościan i polepszenie ich bytu. Wprawdzie wyzwoleniu z poddaństwa opierać się trudno w samych prowincyach nadbaltyckich, lecz junkrowie tameczni o ile mogli utrudzali wszelkie ulepszenia; a nadmienić trzeba, że lud tameczny nie jest narodowości niemieckiéj. Toż samo, lubo w innéj formie, w innem znaczeniu dzieje się w niektórych krajach niemieckich jako też i w Holsztynie. W tym ostatnim kraju dopięto tyle swego, że pod pozorem, iż Duńczycy krajem rządzą, odsunięto się od używania konstytucyi bardzo swobodnéj. Nie chodziło tam wszelako o narodowość jak to jedni głoszą, a drudzy łatwowierni powtarzają, lecz o przywileje arystokracyi feudalnéj, która z duchowieństwem protestanckiem i biurokratami nie mogła znaleść zadowolenia swego w obec wolności konstytucyjnéj. Jak gdyby instytucye liberalne były przeszkodą dla narodowego poczucia! Narodowość, któraby się lękała swobodnego rozwoju, nie miałaby własnéj siły żywotnéj, lecz trzymaćby się mogła tylko sztucznem życiem. Holsztyńscy Niemcy lękają się, aby im nie przyszło doznać z czasem losu Alzacyi. Wszakże Alzacya nie dla tego stała się francuzką, że się jéj dostała w udziele wspólność swobód francuzkich, lecz że w Niemczech tych swobód nie było. Dopóki do czasów Chrystyana szlachta niemiecka rządziła nie tylko w księstwach, lecz nadto i w Kopenhadze, Dania była rajem, który ściągał był do siebie przybyszów dążących do owładnienia półwyspem cymbryjskim, odkąd zaś ocknęli się Duńczycy, a nadzieja „ucywilizowania" Danii zniknęła, obudziła się niechęć. Dziś król Fryderyk rządzi jako król konstytucyjny w prowincyach duń-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BOHATYROWIE NOWOŻYTNEJ GRECYI.

(Studium historyczne)

(Ciąg dalszy — patrz Ner 189, 190, 195, 196, 201, 202, 203, 208, 218, 220, 224, 225 226 i 228).

Ze wszystkich awanturniczych bitew stoczonych przez Greków w tych czasach, bitwa karpenicka zasługuje szczególniéj na uwagę. Pora nocna, dzikość miejsca, szczupła liczba i heroizm jednych, a mnóstwo i nieoględność drugich, wszystko to nadawało cenę dramatyczną téj pamiętnéj walce. Niedarmo poeci i historycy greccy porównywują Karpenicę do Termopilów, i trzystu towarzyszów Bozarisowych, do trzystu Spartanów Leonidasa.

Około północy Marko ze swoimi dotarł do przednich czat muzułmańskich. Przemówiwszy po albańsku do szylwachów, udał że jest przysłany w pomoc od Omera Briones. Tym fortelem wszedł bez przeszkody w środek obozu, gdzie nikomu się nieśniło o niebezpieczeństwie; Turcy bowiem pogrążeni we śnie, zbudzili się dopiero na jęk pierwszych ofiar padających pod ciosami Greków. Ze wszech stron rzucono się do broni, choć ciemności niepozwalały zgadnąć kto ich napastuje. Dowódzcy wyobrażali sobie, że bunt wybuchnął w wojsku, i dla tego usiłowali wszędzie przywracać spokojność. Jeden tylko Dżelelendy bej, namiestnik Mustai poznał Bozarisa; lecz gdy otwierał usta aby swoich o tém ostredz, którýś Suliota szablę w nim utopił. Grecy korzystając z zamieszania nieszczędzili ciosów; a tymczasem Gegowie i Toxydowie jedni do drugich strzelali; Bozaris zaś przebiegał przez tłumy przestraszonych Turków, i tylko zapytywał ich po albańsku kędy jest namiot Seraskiera; chociaż mu takowy wskazywano pomylił się i wpadł do namiotu Hagosa Bessiaris, który dawniéj był zdradził Suliotów, a téj nocy śmiercią przypłacił zdradę. Jakaś fatalność usuwała z pod jego ręki jedyną ofiarę, któréj najbardziéj szukał. Chwile mijały, już zaczynało świtać na niebie, gdy Bozaris postrzegł, że się zbyt oddalił od swoich. Wtedy uznał za potrzebne wezwać pomocy kapitanów zasadzonych w górach, i na siebie ściągnąć oko nieprzyjaciela, aby tym sposobem uwolnić swoich Palikarów zbyt ciśniętych przez Turków. Zatrąbił więc. Na ten odgłos górujący nad wrzawą tłumu, struchleli Albańczycy, i odgadli z jakim przeciwnikiem mają do czynienia — poczém, całemi kupami rzucili się na Bozarisa sypiąc gęsty ogień ku niemu. Gdy się to działo na polu bitwy, Kizos Tsawellas i inni odpowiadając hasłu danemu przez wodza, zlecieli całym pędem ze stromych wyżyn Kallidromu, i niebawem rozpoczęli bójkę. Widząc jednakże Marko jak nieprzyjaciel zewsząd go otaczał, puścił się czwałem w chęci dokonania zamierzonego planu, alić strzał rusznicy ugodził go w brzuch w momencie gdy się zbliżał do wspaniałego namiotu, gdzie mniemał znaleść Seraskiera. Niezważając na ból, postąpił jeszcze kilka kroków, wszakże osłabiony krwi stratą, przykląkł niemogąc się na nogach utrzymać. „Do mnie, do mnie bracia!" zawołał — siły coraz go opuszczały — dzień się robił — a on prowadząc dokoła oczyma, mógł widzieć swoich Palikarów siedzących już na karku zaczynającym myśleć o ucieczce tłumom muzułmańskim. W téj chwili złączył się z nim brat Konstanty szukający go od samego początku bitwy; tenże znalazłszy go w tym opłakanym stanie, napróżno nakłaniał go aby ustąpił z pobojowiska; Marko nieprzystawał; chciał do ostatniego tchu życia używać widoku swego tryumfu, a może też myślał, że jeszcze będzie mógł walczyć, albowiem z przybyciem nocnych towarzyszów, gdy opatrzono jego ranę, uczuł się silniejszym. Już nawet nabijał rusznicę, gdy powtórna kula strzaskała mu głowę. Padł — aby więcéj niepowstać. Żołnierze jego, pałający zemstą podwoili siły swoje na widok martwych zwłok bohatyra, i prawie w pień wycięli zastępy Seraskiera, który musiał cofać się ku górom Tessalii.

Zwycięzcy zwrócili się w pochodzie do Misolongi, zapominając o zwycięstwie a pamiętając tylko o ogromie poniesionéj straty. Przynieśli oni ciało Bozarisa na noszach okryte sztandarami wziętemi na wrogach. Dziwnym zbiegiem okoliczności, orszak pogrzebowy zatrzymał się w Silicy, i drogi ciężar złożono w tym samym przybytku, gdzie Marko modlił się przed kilką dniami. W pobliżu Misolongi zaszły im drogę niezliczone tłumy zbiegające się zewsząd, nawet z Peloponezu. Gdzie tylko orszak przechodził rzesze rzucały kwiaty, i klęcząc śpiewały poważne myriologi *). Wieść o téj bohatyrskiéj śmierci każdy zakąt Grecyi napełniła płaczem; była to bowiem klęska narodowa. Posąg *Grecyi* w postaci dziecięcia, dzieło Dawida d'Angers, ozdabia mogiłę Bozarisa. Cóż było trafniejszego, jak ten symboliczny obraz młodéj Grecyi umieścić na grobie męża, który się najdzielniéj do jéj wskrzeszenia przyczynił?

Marko Bozaris zajmuje w historyi swego kraju to samo miejsce jakie zajął Tsawellas w jego podaniach. Nie znaczy to jednak aby i on niemiał poetów co go opiewali. Owszem mnóstwo pieśni wysławia jego cnoty, zgon; lecz są to raczej wier-

---

*) Improwizacye śpiewane przy ciele nieboszczyków.

skich, a jako absolutny w Holsztynie i Lauenburgu, bo tak tam chciano.

Pisałem był, że listy z Petersburga donosiły o przybyciu tam Chińczyków w poselstwie, którzy zwracają na siebie powszechną uwagę. Nie byli to wszelako Chińczycy, lecz Kirgizy przybyłe w deputacyi. Niedawno temu widziałem na warsztatach pod Hamburgiem parowce żelazne budowane dla kompanii amurskiéj i dla jeneralnego gubernatora wschodniéj Syberyi, hr. Murawiewa Amurskiego. Parowce te śrubowe, płytko budowane w kształcie szczupaka, z nadzwyczajną szybkością mają się posuwać po falach dziewiczych Amuru. Jest ich cztery nie nurzących się głębiéj nad dwie stopy w wodzie. Wnętrze przyozdobiono wspaniale. Ta sama fabryka buduje także parowce z machinami do oczyszczenia zatoki fińskiéj i przyległych portów. Jeden z tych statków popłynął już do Petersburga. Liczba podróżujących tego roku daleko mniejsza niż dawniéj; osobliwie Rosyanie omijają Hamburg, bo też tu niemiłosiernie czasem ich skubią.

Jesienna pora zaludnia teatra. Teatr miejski bardzo się zwiększa nowym przybytkiem baletniczek, śpiewaczek i gościnnemi rolami. Po powrocie z Ameryki występuje tu sławny basista Formes z wielkiem powodzeniem wraz z panią Simon-Romain.

Wiedeń 5 października. Wczoraj jako w dzień imienin JCMości, kardynał książe arcybiskup wiedeński celebrował na nabożeństwie, na którem znajdowały się wszystkie władze cywilne i wojskowe, tudzież instytucye. Podobnież nabożeństwo obchodzono po wszystkich parafiach i w świątyniach innych wyznań.

— Minister saski bar. Beust miał zaszczyt znajdować się onegdaj u stołu cesarskiego.

— N. Pan nadał porucznikowi kirasyerów bar. Kuno Honrichs, godność szambelana.

— Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zawiera nowy konsens na budowę czeskiej kolei zachodniej, zmieniający konsens dawny z roku 1857. Nowy konsens mieści w sobie kolej z Pragi do granicy bawarskiej, wraz z kolejami ubocznemi z Holubkowa do Radnic i Wegwanowa, koléj z Pilzna do Chebu (Eger) aż do granicy bawarskiej i kolej z Pilzna do Budiejowic. Konsens ten udzielony jest pp. Braciom Klein, A. Lanna, H. Lindheim, Franc. Richter i towarzystwu rękodzieł w Pradze. Kapitał zakładowy, od którego rząd ręczy dochodu po 5%, wynosi 24 mil. zł. austr.

— Do *Oestr. Ztg* piszą z Wenecyi 29 września: Udało się władzy wpaść na trop rozgałęzionego komitetu dla wsparcia bezprawnego wychodztwa. Kilka bowiem dni temu sześciu młodzieży w Padwie chciało się udać do Romanii, i polecono ich pewnemu człowiekowi który przewoził podobnych wychodźców. Policya dowiedziała się o tém i znalazła sposobność schwytania tak zbiegów jak i owego człowieka trudniącego się wyprawianiem młodzieży za granicę. Ten ostatni chciał się początkowo bronić, widząc jednak, że się to na nic nie przyda, usiłował zniszczyć paczkę papierów którą miał przy sobie. Ale i temu przeszkodzono, a policya dostała do rąk bardzo ważne papiery, które podały jej nić w tym labiryncie zaciągu ochotników. W papierach tych było drukowane wezwanie komitetu do mieszkańców krajów weneckich, aby się starali wszelkiemi środkami o powiększenie liczby tak zwanych rycerzy wolności. Następnie były tam adresa niektórych członków komitetu, tudzież kilka listów do różnych osób, mogących posłużyć do dalszych odkryć. Wiele aresztowań skutkiem tego poczyniono.

Królestwo Polskie.

Wiadomo, iż na mocy ukazu wydanego przez cesarza Mikołaja zaraz po stłumieniu powstania w 1831 r., wszelki ruchomy i nieruchomy, wykryty lub wykryć się kiedykolwiek mogący majątek osób mających udział w tém powstaniu ulegał konfiskacie. Ukaz ten nie znał przedawnienia i majątek powstańca teraz jeszcze po upływie 28 lat wyśledzony, mógł być konfiskowanym. W dniu 20 września b. r., w dniu dojścia do pełnoletności następcy tronu, wydał, jak to już wspomnieliśmy, Cesarz Aleksander ukaz, iż majątki powstańców z 1831 r. które *dotychczas* od 1831 r. do 20go września 1859 r. wykryte i skonfiskowane nie zostały, nie ulegają już konfiskacie. Ukaz ten ogłoszony w dziennikach petersburskich, a następnie w *Gazecie Rządowéj* Królestwa Polskiego, brzmi jak następuje:

„Z powodu powstania w 1831 r. w Królestwie Polskiém i w Zachodnich guberniach Cesarstwa (w Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie) na zasadzie przepisów osobno w tym celu wydanych, rozkazaném było: majątki należące właściwie do osób które brały w tym rokoszu udział, konfiskować niezwłocznie, a te które miały dostać się im w spadku po rodzicach i krewnych, zabierać na skarb po skonie właścicieli, jeżeli ci nie zrobili za życia co do tych majątków rozporządzeń. Na zasadzie tych przepisów, z majątków które dostawały się przestępcom w sukcesyi, jedne przeszły na własność skarbu, a co do innych prowadzą się po sądach sprawy; lecz obok tego znajdują się i takie, do których prawa skarbu mogą być z następstwem czasu wykryte. W dniu niniejszym dojścia do pełnoletności najukochańszego syna Naszego, Jego Cesarskiéj Wysokości Cesarzewicza Następcy tronu Wielkiego Księcia Mikołaja Aleksandrowicza, chcąc dać nowy dowód monarszego Naszego miłosierdzia dla osób, do których stosują się przepisy powyższe, rozkazujemy najmiłościwiéj: z liczby spraw dotyczących konfiskaty i likwidacyi majątków osób obwinionych o udział w powstaniu z 1831 roku, ukończyć w porządku przepisanym te tylko które wszczęte zostały przed 8 (20) września 1859 roku, a po upływie tego terminu, żadnych nowych spraw o konfiskatę z powodu tego rokoszu nie wszczynać i wszelkie majątki ruchome i nieruchome, z czegokolwiek składające się i do których prawa skarbu mogłyby wykryć się po 8ym września 1859 roku, lub też chociażby wykryte zostały przed dniem pomienionym, lecz do 8go września nie wszczęte były co do nich we władzach sprawy, nie mają ulegać konfiskacie, a korzystać będą z tych majątków spadkobiercy prawni, nie wyłączając i tych, którzy brali udział w rokoszu, jeżeli tylko otrzymali przebaczenie i wrócili do ojczyzny. Senat rządzący nie zaniecha uczynić należyte w tym względzie rozporządzenia.“

Niemcy.

W miesiącu zeszłym odbył się w Freiburgu w Badeńskiem zjazd deputowanych stowarzyszeń katolickich w Niemczech. Dzienniki niemieckie obszerne podawały o tym zjeździe sprawozdania; te z nich wszelako, które nas dochodzą, nie podały wcale mowy mianéj na tym zjeździe przez jednego z polskich księży, bawiącego przypadkowo nad Renem, a który chcąc korzystać z téj sposobności, przybył na zjazd, dla tego, aby duchowieństwu niemieckiemu przedstawić jasny stan rzeczy w krajach polskich pod względem religijnym. Głos jego w wyjątkach przynajmniéj znajdujemy umieszczony w *Dzienniku poznańskim*, i podajemy go następnie:

Na ostatniém ogólném zebraniu katolickich stowarzyszeń w Niemczech, które się odbyło w Freiburgu w Bryzgowii d. 15 czy też 16 września r. b., przemówił ks. A. Prusinowski w te słowa:

„Zanim dotknę właściwego przedmiotu mego wykładu, pozwolicie panowie, abym się krótką przedmową zagrodził przeciw możebnym obmowom, któreby mię spotkać mogły. Nie znajduję się bowiem pomiędzy wami jako współplemieniec, gdyż przybywam z dyecezyi, która do Niemiec nie należy i jestem Polakiem; naprzód więc winienem wdzięczność wynurzyć wam wszystkim a w szczególności szacownéj dyrekcyi za to, żeście mnie jako obcego przypuścili do waszych uroczystych i prawdziwie wzniosłych obrad, a w téj chwili do zabrania głosu pomiędzy wami. Wszakże po serdecznym, radosnym i unoszącym duchu, który wieje wśród was, wnosić mi wypada, iż nie będę potrzebował podnosić skargi pogańskiego poety: *Barbarus hic ego sum, quia non intelligor ulli*, bo mi na ten żal odpowiada apostół pogan: *Jam non estis hospites et advenae sed cives sanctorum et domestici domus Dei.* Mam zamiar, panowie, skreślić wam obraz stosunków kościoła katolickiego na wschodnich krańcach waszéj ojczyzny, tojest, w méj polskiéj ojczyznie, raz aby rzucić światło na stosunki wam, jakem się niestety przekonał, nieznajome, a potém aby pobudzić was do udziału w radości z powodu niezłomnéj i wytrwałéj wiary pośród polskiego narodu; a chociaż względy przeważne dotknąć mi tylko pozwolą, cobym całą duszą pragnął odsłonić, spodziewam się, że zrozumiecie myśl moją, i podzielicie moje uczucie, boć katolickie sumienie ma mówić do katolickich umysłów, więc się zrozumieją! Może wyraz nieraz będzie łamany niemiecki; ale myśl będzie, to wam ręczę, niezłomnie katolicka. Stanowisko narodu polskiego dla kościoła katolickiego jest już z jeograficznego położenia nader ważném, bo kościół w Polsce jest przedmurzem przeciw herezyi i schyzmie dla katolickiego świata; jest to klin rozpierający Północ od Wschodu, broń przeciw podwójnemu niebezpieczeństwu, ostatni, na sam przodek wysunięty posterunek straży Chrystusowéj wojującego kościoła; my się czujemy do téj naszéj godności, ale dzielimy, panowie, z zaszczytem przedniéj straży i niebezpieczeństwo téjże. I w tém poznaniu swego powołania naród polski, panowie, całe swe dzieje przeżył: od czasu kiedy mu Wojciech święty pieśń do Matki Boskiéj za hymn wojenny wyśpiewał, na wszystkich swych dziełach wycisnął on piętno chrześciańskie katolicyzmu, swe wojska wiarą nazywał, swych żołnierzy wiarusami, a Najświętszą Pannę królowie nasi królową Korony Polskiéj koroną królewską ukoronowali. Kiedy iluminatyzm w Niemczech panował a encyklopedya we Francyi, sejm polski wniósł na prośbę zakonów polskich do stolicy apostolskiéj prośbę o definicyą Niepokalanego Poczęcia Najświętszéj Panny, a biskupi polscy wyprzedzili o cały wiek Europę w zaprowadzeniu uroczystości Najsłodszego Serca Jezusowego. Bożém dopuszczeniem stało się, że potęga polityczna polskiego narodu upadła, ale pomimo to, religijne powołanie swe naród nietykalne dzierży i wypełnia, do dzisiaj dnia stojąc przedmurzem kościoła przeciw niewierze i zabobonowi, przeciw herezyi i schyzmie. Jak tego powołania dopełnia, słuchajcie!

(Tutaj skreślony obraz prześladowania kościoła katolickiego w dzielnicach polskich pod rządem rosyjskim, tak w prowincyach zabranych jak w tak nazwaném Królestwie Polskiém; wystawione stosunki kościoła katolickiego pod rządem pruskim mianowicie w archidyecezyach gnieźnieńskiéj i poznańskiéj, a nakoniec wyświecone położenie publicystyki i literatury polskiéj. Koniec mowy brzmi następnie):

„Z tego com powiedział, pojmujecie panowie, jak silnie się zakorzeniło życie chrześciańskie to jest katolickie w najskrytsze tajniki istoty narodu polskiego, tak dalece, że tam właściwie o rozłączeniu żywiołu narodowego od życia kościelnego mowy być nie może; to także jest przyczyną dla czego pomiędzy nami niemasz specyficznie katolickich towarzystw, imiennie katolickich pism czasowych, bo całe społeczeństwo nasze jest katolickiém, a naród polski jest walném zebraniem z katolików złożoném. To wam także wyjaśni, panowie, podstępną obmowę miotaną z dwu stron na Polaków a mianowicie na duchowieństwo polskie, że nadużywają religii dla celów politycznych i narodowych. Bóg to sprawił, iż w narodzie naszym jedno z drugiem tak połączone, że kto nad jedném pracuje i drugie podnosi. Ale kiedym o to zaczepił, pozwólcie panowie, że wam razem z podzięką za uwagę przychylną, złożę i gorzką skargę narodu polskiego przeciw katolikom Europy a mianowicie katolikom Niemiec. Skarga ta głos podnosi mojemi usty pomiędzy wami przeciw milczeniu o kościele katolickim w Polsce i przeciw grubej niewiadomości, w jakiéj zostajecie o stosunkach tego kościoła. Wiem ja dobrze, że z dwóch stron cisną się pomiędzy nas nieprzyjaciele, którzy obelgami miotają przeciw katolikom polskim w tym celu, abyście wy zwątpili o naszéj wierze, i abyśmy zwątpili o waszéj miłości. O ile im się jedno udało, tego nie śmiem twierdzić, ale sądzę, że daleko zaszli, kiedy oszczerstwa miotane przeciw katolikom w Polsce znagliły mię wśród ciężkiéj niemocy wstąpić na to miejsce i wśród was podnieść głos protestacyi przeciw takim fałszom. Że im się zaś nie udało obudzić pomiędzy nami zwątpienie o waszéj miłości chrześciańskiéj dla naroda polskiego, tego żywym dowodem ja staję pomiędzy wami, który przychodzę w obec was jako przed przysięgłymi katolickich Niemiec założyć apelacyą przeciw tym, którzy się narzucili na oskarżycieli i na sędziów zarazem. Ale chociażbyśmy doznali i u was zawodu, chociażbyście i wy nas zapomnieli i opuścili, my zostaniem i wytrwamy pod krzyżem na straży, którą nam poruczył Pan Bóg i przy tych ołtarzach, przy których święty apostół nasz Wojciech śpiewał: „Boga Rodzica“, przy których święty nasz królewicz śpiewał: „*Omni die*“, śpiewać będziemy: „*Succurre cadenti surgere qui curat populo*“, tak długo, póki się nie spodoba Panu Bogu, abyśmy zaśpiewać mogli pieśń: „*Haec dies quam fecit Dominus*“.

Anglia.

Miasto Aberdeen ofiarowało w dniu 28 września lordowi John Russell dyplom obywatelstwa, który mu przez lorda-burmistrza pana Webster po krótkiéj przemowie w śród najhuczniejszych oklasków wręczony został.

Lord John Russell dziękując uprzejmie za ten zaszczyt wśród głębokiéj ciszy, jaka po głośnych objawach współczucia nastąpiła, wyraził wdzięczność swą lordowi-burmistrzowi, iż mu nastręczył sposobność przedstawienia swéj opinii o niektórych kwestyach żywotnych, zwracających na siebie uwagę powszechną w okolicznościach obecnych. Kwestye te dwojakiego są rodzaju i dwa przedstawiają fakta, jednym z nich jest reforma wyborcza i parlamentarna, drugim sprawa włoska, o któréj szlachetny lord następnie mówił:

„Jest obowiązkiem moim, obowiązkiem wielce zaszczytnym, lecz zarazem trudnym i nader ciężkim, zasilać Jéj K. Mość radą w przedmiocie spraw zagranicznych kraju. Panowie, nie mam nic do powiedzenia o żadnéj kwestyi wewnętrznéj lub zewnętrznéj, któraby miała cechę polityki stronnictwa, ponieważ co się tyczy zasad ogólnych, według których nasze sprawy zagraniczne mają być prowadzone, słyszałem w roku zeszłym mowę lorda Derby, natenczas pierwszego ministra, w Mansion-house, i w mowie téj niedostrzegłem różnicy w głównych punktach z mojemi zasadami.

„Sprawy nasze winny być według zdania mego prowadzone odpowiednio prawom i niepodległości obcych narodów i prawidło czynienia tego cobyśmy chcieli, aby dla nas czyniono, nie tylko ma być maksymą nauki chrześcijańskiéj, lecz nadto wzorem naszego postępowania międzynarodowego. Lecz chcąc wykonywać tę maksymę, obok stosunków jakie mamy na kuli ziemskiéj, i posiadłości naszych na wszystkich punktach ziemi, obejść się nie może od czasu jak nas doświadczenie uczy, bez sporów, zajść i starcia się z innemi narodami. W owych okolicznościach panowie! mniemam, iż nam należy być umiarkowanymi, cierpliwymi, lecz zarazem nic nie przedsiębrać, coby zmniejszyć mogło szacunek jaki równie narody jak ludzie starać się powinni zachować. Słowem jeżeli mamy być wyrozumiałymi, wyrozumiałość nasza niechaj będzie zawsze wyrozumiałością siły, a nie wahaniem się słabości.

„Jest panowie! kwestya, któréj pozwolę sobie dotknąć, gdyż jakkolwiek nie gramy w niéj bezpośrednio roli, obchodzi ona głęboko jak mniemam, każdego Anglika.“

Szlachetny lord przechodzi następnie wypadki zaszłe od lat 60 w północnych Włoszech, gdzie wpływ francuzki i austryacki na przemian następował po sobie bez korzyści dla dobra wolności ludów i skreśliwszy obraz nieszczęśliwych walk w roku 1848 i 1849 w ten sposób stawia obecną kwestyę.

„Cesarz Francuzów zdobywszy Lombardyę w ciągu tego roku oświadczył mądrze i wspaniałomyślnie, iż nie przyszedł podbijać ziemi dla siebie, lecz aby Włosi stali się wolnemi obywatelami wielkiego kraju. Włosi nie tylko w Lombardyi, lecz w Toskanii, Modenie i Parmie postąpili sobie w duchu tego oświadczenia, potworzyli u siebie rządy tymczasowe i prowizoryczne i zapowiedzieli, iż pragną być obywatelami wielkiego kraju. Czyż zaszły

---

ne obrazy dzieł bohatyra, żałosne dumy nad losem biednéj Chryzeidy, zawsze rozłączonéj z ukochanym małżonkiem, hymny żałobne improwizowane na jego grobie — tylko że niemają owego kolorytu legendowego jaki znamionuje pieśni natchnione czynami Tsawellasa. Ułożone w stylu poprawniejszym niż tamte, niezadziwiają cudownością wynalezienia, nadzwyczajną oryginalnością obrazów jak zadziwiały dawniejsze utwory piewców suliockich.— Przyczyna tego w tem się mieści, że już w Bozarisowéj epoce praca oswobodzenia się i odrodzenia zajmowała cały ogół ludności; bitwy toczyły się wszędzie i ledwo nie codzień; tym sposobem rzeczywistość zostawiła szczupłe tylko miejsce zmyśleniu i cudowności. Mimo tego pieśni te pełne wyrazu prawdy, świadczą tem więcéj o niezmiernéj czci i podziwie jaki wzbudzał obrońca Missolongi w całéj Grecyi.

Jeden z tych poetów których utwory uwieczniają się same przez się w pamięci ludu, zakończa żywy opis bitwy karpenickiej temi słowami prostemi i tkliwemi wychodzącemi z ust konającego Bozarisa: „Konstanty, bracie mój, niezatrzymuj boju. Sulioci, niepłaczcie mnie, napiszcie tylko do mojéj żony, do nieszczęśliwej żony przebywającéj w kraju Franków, w Ankonie, napiszcie aby myślała tylko o dzieciach.“

Obraz słodkiej i smutnéj Chryzeis pozostał tkliwym symbolem cichego poświęcenia się, ofiar nieznanych, tajemnych cierpień, okok wielkich dzieł i sławy walecznego małżonka. Z Ankony przeniosła się ona do Zante; a nic nieda lepszego wyobrażenia o życiu pełnem niedostatków jakie tam prowadziła, jak ten ułamek listu pisanego do niéj przez hr. Kapodistrię w 1827 r.

„...Brat mój odebrał polecenie wypłacać pani pensyą po 150 franków miesięcznie, aż do chwili w któréj naród zapewni ci przyzwoite utrzymanie. Czemże jest ten szczupły zasiłek w porównaniu usług oddanych przez jéj małżonka ojczyznie! lecz przy dzisiejszych funduszach trudno zdobyć się na więcéj; wszakże niech i ten datek da pani miarę wdzięczności ogółu gdy ci ułatwi sposobność używania spokoju na łonie ojczystej ziemi.“

Z Zante udała się później Chryzeis do Aten, gdzie dotąd żyje w głębokiem zaciszu utrzymując się z pensyi 6000 franków płaconych od rządu greckiego.

Przechodząc pewnego dnia przez ulicę Eolską, w godzinie kiedy Ateńczykowie zgromadzają się tamże, aby rosprawiać z wielkim hałasem o rzeczy publicznéj i o własnych sprawach, podobnie jak ich przodkowie rosprawiali w portykach Agory — postrzegłem niewiastę ubraną w żałobie, a gdy się ku nam zbliżyła, palikarowie rozstąpili się i oddali jéj pokłon.

— Kto jest ta kobieta? zapytałem.

— Wdowa po Marku Bozarysie — odpowiedziano mi.

Dla podeszłego wieku trzymała się pochyło; jednak czas niespędził z jéj twarzy śladów dawnéj piękności; albowiem jeszcze po wielkiej regularności rysów i po ujmującym wyrazie, można było poznać ową Chryzeis opiewaną przez poetów.

Pułkownik Gamba opowiada, iż Byron dowiedziawszy się o zgonie Bozarisa serdecznie zapłakał; miał on nawet chęć poświęcić jego pamięci osobny poemat — lecz tylko niektóre ułamki zostawił i to prawie nieczytelne. Rzecz nieodżałowana, iż śmierć śpiewaka Giaura, niepozwoliła dokończyć tego dzieła. Byron niebawem życiem przypłacił swoje szlachetne poświęcenie się dla sprawy greckiej; a mieszkańcy Missolongi dotąd pokazują skromny domek gdzie dostojny lord oddał ostatnie tchnienie.

Z jakiejże przyczyny niepozwolono zwłokom poety, co się stał żołnierzem spoczywać obok bohatyra, któremu chciał być bojów towarzyszem, a spoczywać pod tem cudnem niebem ukochanem przez niego i dającem mu tyle najpiękniejszych natchnień. Drogie te zwłoki należały przecież do Grecyi; Bozarisa z Byronem nie należało rozłączać; ich mogiły byłyby symbolem owego tajemniczego powinowactwa pociągającego jeniusz do bohatyra.

W następnym, to jest w 1824 r. upadła Missolongia po rospaczliwym oporze, przygnieciona ogromem sił muzułmańskich. Równocześnie prawie sławny Mehmet-Ali stawał się sprzymierzeńcem Sułtana i połączone floty Egiptu i Bosforu dążyły z zamiarem zamienienia Peloponezu w dziką pustynię i przeniesienia jego mieszkańców na brzegi Nilu. Byłby to ostateczny koniec z narodem greckim, gdyby wyspiarze archipelagu niepoprzysięgli pomścić się za rzezie w Stambule i Chios. W chwili kiedy Europa zwracała oczy na ten ziemi zakątek — ludek walecznych, ubogich i niezłomnych marynarzy, równie wytrzymałych w boju jak w burzy, zrobił powstanie i na kruchych łodziach, wszędzie niszczył i rozpraszał wielkie okręty floty otomańskiej. Zwycięstwa te dały czas mocarstwom europejskim pospieszyć dla uśmierzenia téj krwawéj walki, i uznać otwarcie prawa téj obudzonéj narodowości do niepodległego bytu. Odtąd interes téj wojny całkiem przenosi się na nową widownię obfitą w dramatyczne sceny — wyspiarze archipelagu dokazują cudów waleczności pod naczelnictwem męża co męstwem i niezrównaną zręcznością, połączył w sobie wszystkie przymioty znamionujące Greków jako naród stworzony do morza.

pytam, jakie zaburzenia? Ta sprawa stanu i narodów tworzących własny rząd, nieróżni się od sprawy człowieka— nawet w mieście Aberdeen— urządzającego interesa własnego domu. Lecz zarazem być może, że człowiek mógłby urządzić interesa swoje ze szkodą swego sąsiada.

„Może on np. zaprowadzić w swym domu skład sztucznych ogniów, czynić doświadczenia dla wypróbowania swego talentu i co wieczór puszczać race, aby podziwiać w powietrzu ich urok. To mogłoby sąsiadom być rzeczą niemiłą, gdyż groziłoby pożarem ich mieszkańcom. W razie takim lord-burmistrz, zamiast zachęcać tego człowieka, aby czynił co mu się podoba, mógłby mu tych doświadczeń wzbronić, jako grożących własności sąsiadów. Lecz czyż coś podobnego działo się we Włoszech. Czyż w Medyolanie, Modenie i Florencyi groziło co sąsiadom, aby potrzebowali zapobiegać temu. Przeciwnie postępowanie tych ludów świeżo oswobodzonych, było takiem jakżeby do wolności oddawna przyzwyczajone były.

„Jakkolwiek panowie! niedopomogliśmy tym ludom do odzyskania wolności, jakkolwiek byliśmy tylko widzami, i z powodów ważnych nie braliśmy żadnego udziału w walkach tegorocznych, musimy jednakże jak mniemam oświadczyć, że protestujemy głośno i uroczyście przeciwko wszelkiéj interwencyi siły obcéj chcącéj przeszkodzić tym ludom, aby własny rząd miały i aby według woli kierowały swemi sprawami.

„Jeżeli panowie! w skutku traktatu zbierze się kongres mocarstw europejskich, jeżeli to jest życzeniem mocarstw, które grały rolę w walce, aby w stanowczéj organizacyi Włoch i inne państwa europejskie należały do obrad, możemy wziąść w nich udział pod jednym tylko warunkiem. Jeżeli bowiem pośredniczyć ma siła obca w wykonaniu warunków pokoju występując przeciw prawu ludów tego kraju urządzenia własnych swoich spraw, jeżeli taki ma być cel lub skutek kongresu, Anglia winna pozostać na stronie i nie brać żadnego udziału w tego rodzaju układach.

„Lecz panowie! przekonany jestem — a jest to język nie jednego lecz dwóch mocarstw, że jakiekolwiek jest zdanie o tém co zaszło, a oczekiwać niemożna od rządu austryackiego aby zatwierdził rewolucyę w Modenie i Toskanii—przekonany jestem powtarzam, że żadne z obu mocarstw niema zamiaru występować siłą przeciw postanowieniom tych ludów. Mniemam, iż wiele zależy na tém, aby tak było, gdyż system ten raczéj zamaskowany niż określony wyrażeniem: „równowaga władz“ oznacza, że państwa będą niepodległemi, że same urządzać będą własne sprawy i że żadne mocarstwo w Europie nie będzie miało przewagi, ani prawa narzucania konstytucyi lub stanowienia jakie mają być rządy wewnętrzne innych. Doznając od dawna w kraju naszym niepodległości, nie tylko mamy w tém interes, lecz zarazem pragniemy aby wszystkie państwa europejskie używały praw swoich, bądź że wolą system który nieuważamy za zgodny z wolnością, bądź że dają pierwszeństwo systemowi słusznemu i umiarkowanemu monarchii reprezentacyjnéj, lub innéj jakiéj formie rządu, byleby nie mieszały się w sprawy swych sąsiadów. Niepodległość każdego z państw europejskich jest przedmiotem, który jest w interesie Anglii i ku któremu uczuwa ona współczucie.

„Lękam się czy nie zadługo was zatrzymałem, lecz jeżeli tak jest, przypiszcie winę sympatyi jakąście mi objawili. Bądźcie pewni, że co się mnie tyczy, póki tylko będę miał zaszczyt piastować godność ministra spraw zagranicznych, imienia wpływu i powagi W. Brytanii nie użyję nigdy w celu błahym, ani w interesie samolubnym. Kraj nasz trzyma wzniesiony w górę fanał dla ocalenia reszty świata. Nie naszą jest rzeczą przybierać z dumą ton zwierzchniczy, aby mu narzucać co ma czynić, lecz obowiązkiem jest naszym, ile razy mówimy, przemawiać językiem wolnego ludu, jak przystoi lojalnym i wiernym poddanym monarchini, która rządzi miłością swój lud“.

Włochy.

Urzędowa *Gazetta di Verona* zamieszcza następne oświadczenie korpusu oficerów wojska esteńskiego, które jak wiadomo, wraz z księciem modeńskim w czasie cofania się wojsk austryackich kraj swój opuściło i obecnie przebywa na terytoryum austryackiem:

„W czasach, gdy wszystkie żywioły nieładu i rewolucyi, osiągnąwszy nietrwały tryumf, sprzysięgły się na uorganizowanie wszelkiego możliwego oporu przeciw powrotowi prawéj władzy we Włoszech środkowych, w czasach takich, głos lojalny, który kiedy niekiedy zdoła się przebić przez hałas i wrzawę rewolucyjną, znajdzie zawsze przychylne echo we wszystkich uczciwych sercach włoskich, w jakiembądź państwie półwyspu.

„Tak się też ma i z protestacyą, którą niemało poddanych toskańskich założyło niedawno przeciw działaniom owéj partyi, która tak u nich jak i gdzieindziéj ośmiela się przemawiać i rozrządzać w imieniu powszechności; zaledwie szlachetna ta i wielkomyślna protestacya doszła do wiadomości korpusu oficerów i wojska esteńskiego, natychmiast obudziła i w nich również uczucie wewnętrznego i powszechnego uwielbienia.

„Wojsko esteńskie jakoteż oficerowie jego już wtedy stawiali opór namowom i złośliwym wybiegom, jakich używała względem nich partya rewolucyjna, kiedy dopiero plany swoje knuła. Bez wahania się, i dopóki okoliczności dozwalały, opierali się napływowi owych hord emigranckich, które granice księstwa naruszały. Zmuszeni przemożnemi siłami wojskowemi, lecz nie wstrząśnieniami wewnętrznemi, poszli wreszcie za swoim najdostojniejszym Monarchą na obcą przyjazną ziemię. Tak więc wojsko modeńskie i oficerowie jego, złożyli w sposób niepotrzebujący żadnego dalszego zapewniania, dowód, jaką wartość przywięzują do swojéj powinności poddańczéj jakoteż wierności niezłomnéj, którą zaprzysięgli.

„Jeżeli teraz jeszcze publicznie stają się odgłosem tych uczuć, jakie w nich wywołała protestacya wiernych toskańczyków, to zamiarem ich jest uczynić to również w imieniu wielkiéj większości swoich współobywateli, którzy teroryzmem rewolucyjnym i przemocą ucisku sroższym jeszcze przymusem aniżeli w Toskanii lub gdzieindziéj wstrzymani zostali od objawienia prawdziwych swych uczuć i niezmiennych swoich usiłowań.

„Żołnierze i oficerowie esteńscy znają dowody przywiązania i uszanowania, jakie większość ich współobywateli żywi ciągle ku dostojnemu prawemu władzcy swemu; wiedzą jak dalece wszędzie, a osobliwie pomiędzy wiejską ludnością panuje zawziętość z trudnością tłumiona i uciążliwości obecnemi klęskami sprowadzone. W tem wszelako leży główny zdaniem ich powód, iż demagogia z całych Włoch tam skupiała swoje okropności i wybrała sobie Modenę za główny punkt swoich knowań. Wszelka demonstracya i wszelki ruch, do jakiego by usposobienie umysłów i prześladowanie ze strony tych, którzy się wdarli do kraju lada chwila powód dać mogły, stłumione tym sposobem bywają. Cóż innego mianoby tam na celu, naruszając ciągle tajemnicę listów nawet familijnych, tamując wolny ruch osób, aresztując samowolnie, pozbawiając chleba spokojnych ojców rodziny w sposób niespodziewany i niczem nieusprawiedliwiony, nie dając opieki przeciw obrazom i szkalowaniom popełnianym pod pozorem politycznym, i stósując kary nałożone w kodeksie karnym esteńskim na zbrodnię zdrady stanu, do tych, którzy śmią dawać wota swoje przeciw fakcyi panującéj.

„Jeżeli przeto przeważna liczba wiernych i dobrych poddanych Księstwa Esteńskiego nie prześcignęła jeszcze poddanych toskańskich, jeżeli nie może jeszcze publicznym adresem odpowiedzieć temu chwalebnemu popędowi, to nie wynika ztąd jeszcze, aby nie miała żywić podobnych uczuć lub też aby stała się w haniebny sposób wiarołomną w niewzruszonych zasadach wierności i honoru.

„Zbliżenie się rewolucyi ku środkowi katolicyzmu, akta wykonywane przeciw zwierzchnictwu Ojca Ś. w znacznéj części państwa kościelnego, a podobne zupełnie do tych jakich doznali inni panujący w środkowych Włoszech, wszystko to coraz lepiéj wyjaśnia przed światem dążenia rewolucyjne dla obalenia tego co istnieje i sprowadzi niewątpliwie rozwikłanie, w którem wierni poddani wraz z wojskiem esteńskiem czynny i zaszczytny wezmą udział, przyczyniając się wszystkiemi środkami jakie w ich rękach leżą do przywrócenia porządku, religii i prawéj władzy w nieszczęśliwéj swéj ojczyznie.

Korpus oficerów esteńskich.“

Serbia.

Sejm serbski otwarty w Kragujewacz 22go września, zagaił, jak to donosiliśmy, książe Miłosz przemową, w któréj wskazał prace i działanie sejmu. Dzienniki belgradzkie teraz dopiero ogłosiły tę przemowę, którą tu dosłownie powtarzamy:

„Bracia! Na duszy mojej leży brzemię, które zaledwie udźwignąć zdołam. Mojem gorącem pragnieniem i nieprzerwanem staraniem było zaradzić potrzebom i ulżyć nieszczęściom narodu. Od chwili w któréj na téj ziemi stanąłem, aż do dziś dnia słyszę jęki moich nieszczęśliwych braci, których dotychczas nie mogłem utulić, widzę łzy których aż do dziś dnia otrzeć nie byłem w stanie.

„Ze wszystkich stron skarżą się, że większa część naszych współobywateli jest obdłużoną i z tego powodu zostaje bez dachu i chleba. Zaradzić temu jest mojem gorącem życzeniem, dla tego was zwołałem abyście mi pomogli wyszukać skuteczny sposób usunięcia tego złego.

„Skarżą się na sądy, iż sądzą niesprawiedliwie, lub bardzo wolno wymierzają sprawiedliwość. Źle jest przeciągać proces i wymiar sprawiedliwości, ale jeszcze gorzej sądzić niesprawiedliwie. Pragnę całą duszą położyć temu koniec. Co pod tym względem aż do dziś dnia zrobiłem, przedstawię wam prosząc abyście mi pomogli, iżbym co do tego skuteczniejszą i pożyteczniejszą dla ludu poprawę mógł przeprowadzić.

„Bracia! gospodarstwo nasze tak publiczne jak prywatne jest złe: pod tym względem potrzebne są także wielkie poprawy. Na ten przedmiot zwracam waszą uwagę, gdyż jeźli lud nie jest w materyalnym dobrym bycie, trudno od niego wielkich rzeczy się spodziewać. Zapasowe magazyny zboża do was należą i dla was są urządzone; utrzymujcie je dobrze dla waszéj własnéj pomocy na przyszłość.

„Jest mi niemiło, bracia, mówić wam to co wam właśnie powiedzieć muszę: jestem zarzucany prośbami o urzędy. Niewspominając już o tém, iż nie może być ten dobrym urzędnikiem który się do tego nigdy i w stósowny sposób nie gotował, powiem jedynie, że gdyby Serbia była trzy razy tak wielką jak jest dzisiaj, jeszczebym nie mógł dać urzędów wszystkim tym którzy ich żądają. Bracia! być urzędnikiem, służyć narodowi nie jest to grać rolę pana, lecz pracować dzień i noc rozsądnie, gorliwie dla szczęścia swoich współobywateli i pomyślności ojczyzny; a czyż wszyscy żądający urzędu są w stanie to wykonać.

„Ze smutkiem dowiaduję się, iż czynią jakąś różnicę między miejscowymi a naturalizowanymi z pogranicznych prowincyj Serbami. Bracia! nie rozdzielajcie serc, gdyż Serbia jest już dosyć rozerwaną! Serb jest Serbem bez względu na to w jakiéj okolicy i pod jakim rządem się urodził, jeźli tylko po serbsku myśli i działa, jeźli jest dobrym człowiekiem i prawym obywatelem. Przez ten rozdział sami wbijacie sobie nóż w serce i zaczynacie braci przemieniać w niebraci i wrogów.

„Również nie czyńcie żadnéj różnicy między obywatelami serbskiemi, którzy inną wyznają religię. Dumni winniśmy być z tego, bracia, iż ludzie innéj wiary chcą używać wolności i praw naszą krwią zdobytych. Przez to dowiedźmy światu, iż nie żyjemy w wiekach średnich, jakto nam niesprawiedliwie wyrzucają.

„Przechodząc do finansowego stanu naszego kraju, muszę wam wyznać, że finanse nasze źle stoją. Nieustanne nieszczęścia dobrze wam znane, zachwiały skarbem naszym do gruntu. Teraz konieczną jest rzeczą starać się o dostarczenie rządowi środków do pracy, a z drugiej strony, aby lud nie był przeciążony i aby te ciężary nie były niestósunkowo rozłożone.

„Błogosławiąc waszéj rozpoczynającéj się pracy, upominam was, abyście wszystkie swe starania zwrócili na wewnętrzne sprawy; pozostawcie zaś mojéj pieczy i działaniu wszelkie sprawy zagraniczne.“

Po téj przemowie książę przedstawił sejmowi projekt postępowania sądowego w sprawach cywilnych, projekt ustawy względem organizacyi władz administracyjnych i powinności urzędników, poczem opuścił Izbę.

Sejm ukonstytuowawszy się, obrawszy prezesa, wiceprezesa i sekretarzy, w odpowiedzi na przemowę księcia Miłosza podał następujący adres:

„Książę, nasz łaskawy gospodarze! posłowie serbskiego narodu, zgromadziwszy się prawnie w skupczynę w dzień narodzenia Najświętszéj Panny, (Skupczyna czyli sejm w Serbii zgromadza się albo w dzień Narodzenia N. Panny, albo na św. Andrzéj; pierwsza zowie się skupczyną N. Panny, druga skupczyną św. Andrzeja. Ostatnia skupczyna która odsądziła ks. Aleksandra Karagieorgiewicza od tronu, była skupczyną andrzejowską, bo zebrała się na św. Andrzéj to jest 30 listopada v. s. r. z. P. R. Cz.), ujrzeli wczoraj z radością w pośrodku siebie Was naszego księcia i ojca. Wasze ojcowskie pozdrowienie wzruszyło głęboko nasze wdzięczne serca; lecz szczególniéj pocieszyła nas wasza rada, abyśmy wraz z wami działali dla znalezienia środka zmniejszenia wielkich ciężarów obciążających własność ziemską. Na podziękowanie za te ojcowskie starania, nie możemy znaleść słów dostatecznych. Z naszéj strony zapewniamy was książę o czci naszéj i posłuszeństwie należnem naszemu oswobodzicielowi i monarsze. Będziemy błagać Wszechmocnego Boga, który spełniając nasze życzenia przywrócił Was na tron a w osobie waszego syna dał następcę tronu, aby was obu błogosławił, iżby wszystko cokolwiek przedsięweźmiecie poszło na dobro i zbawienie narodu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 października. Dopominając się naprawy pokrycia wieży maryackiéj, nadmieniliśmy, iż procenta zaległe od kapitałów przeznaczonych *pro fabrica ecclesiae* wynosiły blisko 13,000 złr. Dozór kościelny nie mając przeto udzielonych funduszów na potrzebne naprawy, poprzestawać musiał na samych tylko przedstawieniach do władz o pomienione fundusze. Obecnie dowiadujemy się, iż tak przewodniczący téj instytucyi jakoteż i obywatele do dozoru powołani przez władzę obwodową, prosili o uwolnienie siebie od tych obywatelskich powinności a zastąpienie innymi.

— X. Bonawentura Swiętczak przeor zakonu OO. Augustyanów nadsyła nam następującą odpowiedź:

Dla uspokojenia troskliwéj publiczności o całość pierwiastkowej budowy i sztuki kościoła Séj Katarzyny z powodu zamieszczonéj pogłoski w N. 220 „Czasu“, Zgromadzenie XX. Augustyanów rzecz tę niniejszém wyjaśnia. Jak o wszystkiem wolno jest każdemu mieć swoje zdanie i opinią, tak też, i o sklepieniu kościoła S. Katarzyny według onego przysłowia „co głowa to rozum“. Pogłoska obiegająca po Krakowie, jakoby zarząd fabryki kościoła S. Katarzyny zamierzał dać strop drewniany w miejsce murowanego sklepienia, łatwo mogła się wyrodzić z różnych przyczyn i okoliczności, między publicznością zwiedzającą tę opustoszałą dotąd bazylikę, zważając jéj ogrom i nakłady jakich potrzebuje. Zgromadzenie jednak XX. Augustyanów nie zamierzyło z swéj strony żadnych zmian robić; lecz owszem usilnie pragnie, utrzymać wszystko podług pierwiastkowego wzoru sztuki. Ocenienie zaś tego, w czém i jaka musi zajść zmiana, zostawia Zgromadzenie sądowi osób fachowych w sztuce biegłych. Lubo wprawdzie wielkich jeszcze potrzebuje nakładów budowa kościoła S. Katarzyny, Zgromadzenie jednak ufne w Opatrzność Boską i miłosierdzie dobrodziei swoich, ma tę niezłomną nadzieję, że się znajdą dobroczynne osoby, które nie odmówią swych ofiar do wykończenia tego architektonicznego i narodowego pomnika, który świadczy o pobożności i wielkości przodków.

— Z obszerniejszego artykułu *Dziennika poznańskiego* o badaniach starożytniczych kościelnych, wyjmujemy wzmiankę, że X. Dr. Fr. Bock, konserwator zabytków sztuki w Kolonii, jeden z najznakomitszych członków „towarzystwa sztuki chrześciańskiéj“ w tém mieście, autor wielu dzieł o archeologii kościelnéj, zbierając materyały do dzieła mającego wyjść w Wiedniu p. n. „Klejnoty koronne świętego państwa rzymskiego“, znalazł w najdawniejszym opisie skarbca katedry akwizgrańskiéj wzmiankę, że złoty tron (solium regum aureum), na którym pochowano Karola Wgo w grobach téj katedry, darowany był przez Cesarza Ottona III królowi Bolesławowi Chrobremu podczas odwiedzin tego Cesarza w Gnieznie. Król Bolesław złożył ten dar w katedrze gnieznieńskiéj. Wiadomość o tém krześle złotém znajduje się w wielu dawnych pisarzach. X. Bock chcąc wszelako rzecz dokładniéj zbadać, zgłosił się do jednego z księży archidyecezyi gnieznieńskiéj, a ten udał się o to do kapituły. Odpowiedź kapituły z d. 22 września mówi, że w aktach jéj i księgach archiwalnych zaczynających się od roku 1408, niemasz o tém krześle wzmianki. Autor artykułu w *Dzien. poznańskim* mniema przeto, że krzesło to uwiezione zostało wraz z innemi skarbami w czasie najazdu czeskiego, o którym Kosmas prażski wyznaje, że nie przestano na złocie i srebrze, ale zrabowano oraz i dzwony, i że łupy tego najazdu na 70 wozach przyozdobiły wjazd Brzetysława do Pragi (za rządów w Polsce Ryksy r. 1039).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 paźdz. Pogłoski tyczące się doręczenia paszportów posłowi piemonckiemu w Rzymie, nie są dotąd urzędownie potwierdzone.

Madryt 2 paźdz. Przedstawiono kortezom propozycyę powołania do wojska 50,000 ludzi przez rekrutacyę i projekt do prawa naznaczający stan armii hiszpańskiéj na 1860 r. na 100,000 ludzi. Fałszywą jest pogłoska, aby rząd hiszpański miał dać stopień honorowy w armii swojéj marszałkowi Pelissier.

Bukareszt 3 października. Dzisiaj odbyło się tu uroczyste odczytanie firmanu sułtańskiego z inwenstyturą dla ks. Couzy na hospodarstwo wołoskie. W dniu 1 t. m. odczytano w Jassach podobny firman inwestytury na hospodarstwo mołdawskie.

La Patrie podaje znowu myśl kongresu, jako bliską urzeczywistnienia; a podaje ją w ten sposób, że mocarstwa przy zawarciu traktatu w Zürich wynurzą w końcu chęć złożenia kongresu w celu rozstrzygnięcia kwestyj podniesionych w konwencyi w Villafranca, a nie rozwiązanych traktatem. Dodaje wszakże z ostrożnością, iż nie jest wcale rzeczą pewną, aby mocarstwa zgodziły się: raz na podobne wezwanie, drugi raz na zasady, któreby były przez państwa zawierające traktat oznaczone. Anglia przynajmniéj wypowiedziała jak najwyraźniéj, że chce podać warunki, a raczéj, że już je podała.

Z tego więc widać, że dotąd niema jeszcze pewności, czy przyjdzie do kongresu lub nie.

Tymczasem we Włoszech stan rzeczy przybiera coraz bardziéj wojenne pozory. Ciągłe powoływania pod broń, to przez jenerała Fantego, to przez Garibaldego, subskrypcye na zakupno broni, pogłoski o spotkaniu się dwóch patroli romańskiego z papieskim, o ranieniu w téj utarczce kilku ludzi, o ruchach ciągłych i posuwaniu się wojsk papieskich z Pesaro, o podróżach jenerała papieskiego Kalbermatten, o zaciągach wojsk w Ankonie, a co większa, o mającem nastąpić spotkaniu Papieża z królem neapolitańskim w Terracina, a nakoniec o rozkazie króla Franciszka IIgo do wojska neapolitańskiego względem odbywać się mających manewrów na granicy państwa papieskiego, z wyszczególnieniem brygad, które składać będą obóz, i wyliczeniem amunicyi, złożonéj z kul stożkowych — wszystko to wznieca w niektórych dziennikach obawy, aby tak jak powiedziały niedawno *Debaty*, wypadki nierozwiązały tego, czego rozum rozwiązać dotąd nie zdołał.

Kor. Austr. donosi z Parmy pod dniem 1 b. m. Dyktator zaprowadził prawo o gwardyi narodowéj takie jakie obowiązuje w Piemoncie.

Toż pismo donosi z Medyolanu pod tąż samą datą: „Towarzystwo jedności Włoch“ wydało odezwę wzywającą do podpisywania się na zakupno broni za 1 milion lirów (a nie milion broni). Król Wiktor Emanuel przybyć ma 7go do Medyolanu, a 11go wróci do Genui, dla powitania owdowiałéj cesarzowéj rosyjskiej.

Gaz. du Midi utrzymuje, że Garibaldi najął w Rimini statki do wyprawy na brzegi neapolitańskie.

W czasie pobytu Cesarza Aleksandra w Warszawie, który tam 17go t. m. przybywa, odbędą się podobno w téj stolicy narady dyplomacyi rosyjskiéj w przedmiocie polityki zagranicznéj, gdyż zjeżdżają się tam jak donosiliśmy, wszyscy prawie posłowie rosyjscy przy dworach europejskich. Cesarz nie uda się już do Berlina, lecz według dzienników pruskich, ma się zjechać w Szląsku z Księciem Rejentem pruskim.

Dzienniki rosyjskie donoszą, iż Szamyl który wraz z synem wieziony do Petersburga, zachorował w drodze i zatrzymał się w Czuguniewie blisko Charkowa, spotkał się tam z Cesarzem rosyjskim przybyłym na przegląd wojsk i był mu przedstawiony w dniu 27 września. W dniu 28 z. m. Cesarz odjechał do Charkowa.

Gaz. kolońska utrzymuje, że rząd pruski postanowił w kwestyi konstytucyi heskiéj wystąpić za konstytucyą z r. 1831. Byłoby to ważnym krokiem pod względem traktowania wewnętrznych spraw niemieckich w Związku. Dotychczas rządy znajdowały u Związku zawsze poparcie przeciw dążnościom konstytucyjnym w małych krajach niemieckich. Spór konstytucyjny kasselski od dawna się toczący, wejdzie tym sposobem w nowe stadium. Także ten sam dziennik twierdzi, iż rząd pruski w nocie do gabinetu wiedeńskiego wystósowanéj, uznał raz jeszcze uprawnienie obecnego narodowego ruchu niemieckiego.

Sejm duński otwarty został 3go b. m. z polecenia króla przez p. Kriegera ministra spraw wewnętrznych.

W Księstwach Naddunajskich władza księcia Couzy już legalnie, przez samąż opierającą się dotąd Portę ustaloną została, gdyż uroczyście odczytano firmany sułtańskie dające mu inwestyturę na oba księstwa.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 6 października	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	384	377
Ruble obrączkowe agio.	10	7
Talary pruskie za 150 złr. now.	83	82
Srebro nowe . . . złr.	121	119
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 70	9 50
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 60	9 40
Dukaty holenderskie ważne . . . „	5 56	5 40
„ austryackie . . . „	5 70	5 65
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	84 —	83 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	75 —	74 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	78 50	77 50
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę . . „	65 —	62 —
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100	99

Wiedeń 6 października (telegraf.)	asł.	c
Augsburg 100 złreń.	103	75
Hamburg 100 Marków	90	50
Londyn 10 Ł.	121	25
Paryż 100 franków	47	70
Dukat	5	76
5% Metaliki	73	35
$4\frac{1}{2}$% „	65	—
4% „	57	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	$337\frac{1}{2}$	—
„ „ 1839.	119	—
„ „ 1854.	$109\frac{3}{4}$	—
Pożyczka narodowa	78	35
Obligacye indemn. galic.	72	25
Akcye Bankowe	$888\frac{1}{2}$	—
„ kolei północnéj	1816	—
„ kredytu ruchomego	$207\frac{7}{8}$	—
„ kolei francusko-austryackiéj	263	—

Lwów 4 października.		
Dukat holenderski.	5 68	5 61
„ austryacki	5 71	5 66
Półimperyał rosyjski.	9 78	9 63
Rubel rosyjski	1 88	1 85
Talar pruski	1 86	1 82
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	82 50	82 8
Oblig. indemn. bez kupon.	72 95	72 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	78 88	78 13

Warszawa 4 października.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 58
Obligi skarbowe . . . „	92 22	—
kupon	—	— $3\frac{1}{3}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	14 74
kupon		— $16\frac{5}{6}$

Wrocław 5 października.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	$82\frac{11}{12}$	—
Polskie bilety bankowe	—	$86\frac{3}{4}$
„ listy zastawne,	$85\frac{5}{12}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	99
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	$87\frac{1}{4}$
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

od 1go Sierpnia 1859 r.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 10. 20 przedpołudn.; 3. 10 popołudniu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 3. popołud.; 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 10 w południe; 3. 10 popołudniu.

Przyjechali od 5 do 6 października.

HOTEL POLLERA. Knesek Dominik, Władysł. hr. Rey, Winc. hr. Bobrowski, Białobrzeski Stan. właś. dóbr, Dąbski Józef, Białobrzeska Karolina ob. z Galicyi. Wład. hr. Bobrowski wł. dóbr z Poręby. Westenholz Ludwik zarząd. kopalń z córką z Berna. Jentys Jan obyw. z Polski. Henr. Christiani Grabiński wł. dóbr z Bratkowic. Wawrzyniec Canal profes. z Wrocławia. Dolański Ludwik ob z Rakowic. Doleński Józef ob. z Majdan. Schimmefennig Gustaw oficer pruski z Prus. Babisch Józef ferwalter z Żywca. Jodlio Jerzy ob. z Rosyi. Struszkiewicz Joanna wł. dóbr z Pysznicy. Jarsch Józef kupiec z Pragi. Kosch Wilhelm właśc. dóbr z Janowic. Jordan Adolf ob. z żoną z Tarnowa Szeligowski Franciszek plen z Zatora. Hegendorff Alfred ekonom z Drezna. Jadwiga hr. Weisenwolff, Suchodolski Leon wł. dóbr ze Lwowa. Toczyski Michał wł. dóbr z fam. z Polesia., Kann Samuel kupiec z Berlina.

HOTEL ROSYJSKI. Zdzisław kawaler Zaklika c. k. por. z Pettau. Jakub Fechtdegen ajent pryw., Zygmunt Luksenberg przedsiębiorca z Tarnowa. Antonina Zagórska ob. z Polski. Józef Hugl komis. z Wiednia. W. Binder kup. z Rzeszowa. Anna Dezaga żona urzęd. ze Lwowa. Aleksander Wołowski, Samuel Kosowicz ob., Jan Reinbold maszynista, Henr. Haupt pryw. z Prus. Franc. Werst ck. urz, Leopold Mayer, Antoni Gottinger ferw., Karol Quitta c. k. inżyn. z Cieszyna. Karol Homburg właś. dóbr. Henryk Paraułek komis. handl., Zofia Górczakiewicz żona urz. z Biały. Bogusław Horodyński, Henryk Straszewski, Włodzimierz Bobrownicki, Jan i Ludwik Jędrzejowiczowie ob. z Rzeszowa. Magdalena Raczyńska ob. z Wadowic.

HOTEL DREZDEŃSKI. Dzwonkowski Edward właś. dóbr z Gromnika. Hr. Karol Bobrowski wł. dóbr z Pustkowa. Dr Bahr z Warszawy.

Wyjechali: Chirbe A. Bophy kapital. do Prus. Gadomski Klemens wł. dóbr do Kamionki. Brandys wł. dóbr do Kalwaryi. Boguszewska Genowefa wł. do W. Strzelec.

HOTEL SASKI. Walery Michalczewski Dr med. z Drezna. Antoni Ropczyński, Andrzéj Nowiński, Józef Michalecki, Marya Ślaska ob., Wład. Bielski z fam., Natalia Dobiecka, Józef Derych z fam., Antoni Baliński z fam. wł. dóbr z Polski. Adolf Bogusz wł. dóbr z Wiednia. Rozalia Majzlowa z córką, Stanisław Brzechwa z żoną obywat. z Kaclo.

Wyjechali: Edmund Fechner wł. fabryk do Wiednia. Emilia bar. Kloch ob. do Warszawy. Zygmunt Łubkowski wł. dóbr z żoną do Glinki. Stanisław Starowiejski wł. dóbr do Galicyi. Adam Wielowiejski, Antonina Grodzicka, Michał Laskiewicz, Aleksander Laskowski, Edmund Stanowski właśc. dóbr do Polski. Adolf Bogusz wł. dóbr do Stryja.

Inseraty.

Dobroczynne ofiary

dla ociemniałych Grudzińskich wpłynęły na moje ręce: od T. Z. złr. 5, — A. Fr. złr. 1, — X. złr. 10 wal. austr.

Kraków 6 października 1859.

(818-3) Dr. ***Jakubowski Maciéj.***

KSIĘGARNIA JOZEFA CZECHA

W KRAKOWIE

w głównym rynku w hotelu Drezdeńskim

otrzymała następujące nowe dzieła:

Burow Julia (pani Pfannenschmidt). Lekarz w małem miasteczku, powieść z niemieckiego przełożył W. R. 16, Warszawa 1859 6 złp.

Denoix W. Zbiór wyrażeń i przysłów francuskich. Wydanie 2gie, 8vo. Warszawa 1859, złp. 4.

Dmochowski F. S. Nowe drogi. Opowiadania i marzenia Ziemianina, powieść, 12° Warszawa 1859. złp. 8.

Dmochowski F. S. Pijak czyli Dwaj osadnicy, powieść obyczajowa 12° Warszawa, 1859. złp. 2 gr. 15.

Fulham E. Biała Góra z angielskiego przełożył Feliks Jezierski 8vo. Warszawa 1859, złp. 3 — 10.

Karasowski Maurycy. Rys historyczny opery polskiej poprzedzony szczegółowym poglądem na dzieje muzyki dramatycznéj powszechnéj z pięciu portretami (Bogusławskiego, Kamieńskiego, Stefaniego, Elsnera i Kurpińskiego) i spisem wszystkich oper granych w polskim języku na teatrach warszawskich. 8vo Warszawa 1859. złp. 20.

Kirkor M. (Jan ze Sliwina). Przechadzki po Wilnie i jego okolicach. Wydanie 2gie, poprawne, dopiskami uzupełnione i planem miasta Wilna ozdobione. 8vo Wilno 1859 r. złp. 16 gr. 20.

Korczyński Kassyan X. Katedra Krakowska. Roku Pańskiego 1764 wydana w Krakowie a teraz na nowo przedrukowana. 8vo. Cieszyn 1859 r. złp. 2 gr 12.

Koronowicz W. Słowo dziejów polskich 8vo Lipsk 1858 1—2 pr. 3ty złp. 80.

Kotarski Jan. Praktyczna uprawa buraków cukrowych, napisał z własnych doświadczeń 12mo Warszawa 1859 złp. 2—10.

Kowalskiego Franciszka Wspomnienia. Pamiętnik 8vo Kijów 1859, 2ty złp. 13—10.

Kozłowski Aleksander. Krótki pogląd na koleje żelazne (z mapą) 8vo Warszawa 1859.

Libera Anna. Wiejska rodzina. 8vo Kraków 1859 złp. 3.

Ładnowski Aleksander. Fraszki. I Stefan z Pokucia. II Berek zapieczętowany 8vo Rzeszów 1859 złp. 1—18.

Marcinkiewicz Wincenty Dunin. Ciekawyś? Przeczytaj! Trzy powiastki i wierszyk ulotny 8vo Mińsk złp. 5.

— Hapon, powieść, w języku białoruskiego ludu napisana. Ozdobione 4 rycinami 8vo Mińsk złp. 6—20.

Mücke E. Walenty Duval czyli jak osiągnąć szczęście własnemi siłami, przekład z niemieckiego Br. Leśniewskiéj 12mo Warszawa 1859 złp. 4.

Oszacki Kazimierz X. Nabożeństwo na cześć św. Kazimierza, Królewicza, Wyznawcy, patrona Polskiego zebrał, w części spolszczył i dopełnił 16o Kraków złp. 3—6.

Plejada Polska, wydana staraniem Bolesława Maurycego Wolffa. Wydanie ozdobione drzeworytami 8vo maj. Petersburg złp. 50.

Pomysły do Reformy w dobrach szlacheckich mianowicie na Wołyniu 8vo Warszawa 1859 złp. 3—10.

Pruszakowa Seweryna. Dwa Dwory powieść poetyczna. Wydanie 2gie 16o Warszawa złp. 2.

— Zagroda Wiejska powieść poetyczna. Wyd. 2gie 16o Warszawa złp. 2.

Puzynina Gabryela z Güntherów. W imie Boże — Daléj w Świat. Wydanie drugie poprawne. 12°. Wilno 1859. złp. 4.

Rynkiewicz Fr. B. Śpiewnik dla zabawy płci obojéj. (Są to wyjątki z samych oper i komedyj) 12° Kowno 4 t. złp. 8.

Sozański Antoni. Kuczborski i Skarga rozpatrywani pod względem języka z dodaniem zbiorku wysłowień mowy polskiej, oraz frazeologicznego porównania kilku psałterzy 8vo. Wiedeń 1859 złp. 4.

— — Rejestr do dzieła J. Sołtykowicza: „O stanie Akademii krakowskiéj i o publicznych, a mianowicie uczonych pracach Akademików. Kraków 1810“ sporządził i wydał. 8vo. Przemyśl. 1859 złp. 4.

Skrzyński L. O stosunkach włościańsko-gospodarskich i o potrzebie kredytu rolniczego w Galicyi 8vo Lwów 1859 złp. 5.

Szajnocha Karol. Bolesław Chrobry. Odrodzenie się Polski za Władysława Łokietka. Dwa opowiadania historyczne. Wydanie drugie poprawne 8vo maj. Lwów 1859 złp. 16.

Testament polskiéj poezyi (ułamek z komedyi) 16° Wiedeń 1859 gr. 24.

Tegner Izajasz. Frytjof Saga Skandynawska przełożył wierszem Józef Grajnert (z rycinami) 8vo Warszawa 1859 złp. 13 gr. 10.

Tyszkiewicz Eustachy hr. Karola X. Gustawa króla szwedzkiego Trofea i sprzęty stołu zdobyte przez Stefana Czarnieckiego w 1656 r. opisane i ogłoszone. 8vo obl. Wilno złp. 24.

Wojcicki K. Wł. Archiwum domowe do dziejów i literatury krajowéj z rękopismów i dzieł najrzadszych, zebrał i wydał. 8vo Warszawa złp. 20.

Żmijewski Eugeniusz. Sceny z życia koczującego. 12° Warszawa 1859 złp. 12.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na wydanie zupełne pism

Adama Mickiewicza.

PROSPEKT.

Kiedy dwa lata temu, między opieką małoletnich dzieci śp. Adama Mickiewicza a p. Samuelem Merzbachem księgarzem warszawskim, stanął układ o wydanie w Warszawie pism Mickiewicza, ułożony został za spólną ugodą, § 3ci tego kontraktu, następnego brzmienia:

„Ustąpione aktem niniejszym Merzbachowi „prawo, rozciąga się tylko do Królestwa Pol„skiego i Cesarstwa Rossyjskiego, i dotycze tyl„ko dzieł śp. Adama Mickiewicza dotąd dru„kiem ogłoszonych.“

Zastrzeżono sobie tém prawo wydania zupełnego, żadnemi względami miejscowości nieograniczonego, i niejako wzorowego pism Mickiewicza.

Edycya, któréj prospekt się tu ogłasza, odpowie wszystkim tym warunkom.

Wydanie zupełne Pism Adama Mickiewicza obejmować będzie nietylko wszystkie dotąd drukiem gdziebądź ogłoszone twory naszego wieszcza, bez zmian żadnych i w autentycznéj ich całości, nietylko wszystkie ich waryanty, jakie się wykryć dały z pilnego porównania wszystkich wydań i rękopisów, ale nadto wszystko to co z pozostałych po zmarłym papierów okazało się właściwém do ogłoszenia: mianowicie, niewydaną nigdzie, a w Kownie jeszcze napisaną część Dziadów, wiele wierszów rozmaitéj treści, listy, itp.

Wydanie to składać się będzie z 11tu tomów *in 8vo majori.* Sześć pierwszych zawierać będą pisma w języku polskim; pięć ostatnich kurs miany w *Collége de France.* Papier, druk i cały przybór odpowiedzą godnie ważności takiego pomnika. Do pierwszego tomu dołączony będzie portret Mickiewicza na staloryćie, wykonany pod dyrekcyą pana *Henriquel Dupont*, członka Instytutu, najznakomitszego z żyjących rytowników we Francyi.

Literackie i materyalne starania około téj edycyi, poruczył wydawca p. Julianowi Klaczko i p. Eustachemu Januszkiewiczowi; im też Opieka małoletnich dzieci zostawiła do użycia rękopisma pozostałe po zmarłym.

Treść tomów jest następująca:

Tom I. Ballady, Sonety, Wiersze różne, *Wiersze dotąd niewydane.*

II. Grażyna, Sonety krymskie, Wallenrod, Giaur.

III. Dziadów wszystkie części ogłoszone, *a jedna dotąd niewydana.*

IV-V. Pan Tadeusz, z dodaniem *wstępu* nigdzie dotąd nieogłoszonego.

VI. Pisma prozą: a między temi, *artykuły i listy dotąd niewydane.*

VII-XI. Cours de littérature slave.

Dla zostawienia sobie ile możności czasu do uzupełnienia edycyi, tom I. i VI. wyjdą na końcu; druk się rozpocznie tomami IV. i V.

Cena prenumeraty:

Wszystkich jedenastu tomów na papierze welinowym . . . . . franków 60.

Sześciu pierwszych tomów . „ „ „ „ 45.

☞ W Krakowie Prenumeratę przyjmuje Księgarnia **Józefa Czecha** w Rynku Głównym w Hotelu Drezdeńskim. (778-4-6)

Od Ekspedycyi.

Na dniu 6 października r. b. wysłano Dodatek miesięczny z września na następujące stacye pocztowe:

Lwowa. — Niepołomic, Narajowa, Now. Targu, Nizniowa, Niska, Now. Sącza. — Ottyni, Oświęcima. — Preszburga, Przeworska, Podhorec, Pragi czeskiéj, Przemyśla. — Rymanowa, Rzymu, Rohatyna, Rudek, Radymna, Rawy ruskiej, Rzeszowa. — Skały, Suchy, Suczawy, Skola, Stryja, Sądowéj Wiszni, Sącza, Sędziszowa, Szechiń, Stanisławowa, Sanoka, Sokala, Sambora, Szczawnicy. — Tyśmienicy, Tuchowa, Trębowli, Tłustych, Tarnopola, Tarnowa. — Ustrzyk. — Wadowic, Wieliczki, Wiednia, Wielkiéj Kaniży, Zaleszczyk, Żywca, Zarszyna, Zbaraża, Żórawna, Złoczowa, Żółkwi, Zborowa, Zatora.

Do Numeru dzisiejszego Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	332" 11	+ 8 7	92	wschodni średni	pogoda z chmurami			
	10	331 52	3 4	94	„ „	„			
6	6	330 83	2 6	95	„ „	pogoda		+ 2 4	+ 9 4

Dodatek do N. 230 dziennika „CZAS“ z d. 7 Października 1859.

Inseraty.

Pomiędzy cudownemi wynalazkami nowszych czasów, mianowicie pomiędzy wynalazkami dobro całéj ludzkości mającemi na celu, niezawodnie niepoślednie zajmuje miejsce

Baunszeityzm,

czyli sztuka leczenia za pomocą **Życiopobudzacza** *(Lebenswecker)* i **Olejku Baunszeidta.** Niezliczona już liczba cierpiących winna mu swoje wyzdrowienie, a ja sam na sobie doświadczyłem zbawiennych jego skutków, bo mnie raz na zawsze uwolnił od długoletnich dotkliwych cierpień. Składając więc hołd publiczny należny *Karolowi Baunszeidt* wynalazcy tego prawdziwie cudownego środka leczenia, śmiało go mogę polecić wszystkim cierpiącym. Chociaż to może zbyteczne, bo co jest dobre i zbawienne, samo się zaleca. To też **Baunszeityzm** i u nas także się upowszechnił, że np. w Warszawie w wielu bardzo domach życiopobudzacz wraz z koniecznym do leczenia olejkiem, stał się niezbędnym i podręcznym sprzętem. Ale i wziętość ma swoje niedogodności, bo ludzie chciwi, dbali jedynie o zysk własny, a nie o dobro cierpiącéj ludzkości, niezręcznie naśladują i fałszują życiopobudzacze i Olejek Baunszeidta; przez co nietylko ulgi nie przynoszą, ale nawet szkodzić mogą chorym, gdyż z własnego doświadczenia można powiedzieć, że jedynie prawdziwy życiopobudzacz i prawdziwy Olejek Baunszeidta, na który nikt prócz wynalazcy nie ma przepisu, zapewniają wyleczenie. To też zdaniem mojem wdzięczność należy panu *Loth* kupcowi w Warszawie, że jak się dowiadujemy z gazet tutejszych i zagranicznych przez układ z wynalazcą o wyłączną sprzedaż w Cesarstwie i Rosyjskiem i Królestwie Polskiem jego instrumentów i olejku, przyswoił krajowi naszemu ten zbawienny środek leczenia i zasłonił cierpiących od nadużyć fałszerzy i szarlatanów.

Maryan Gąsiewicz,
Obywatel G. W.

(820-1-3)

Tekturę „ZEOLITH“

do pokrycia dachów

przez król. Pruski Rząd jako ogniotrwałą uprzywilejowaną, tak w całéj długości, jak i w pojedynczych tablicach, tudzież

Portland Cement Angielski

znanéj firmy

„Knight Jvens & Brothers“

otrzymał w Komis i sprzedaje po cenach fabrycznych

Albert Mendelsburg,

Kantor Komisowy i Spedycyjny w własnym domu przy ulicy Grodzkiéj N. 76.

Zeolith Pappen zur Dachdeckung

von der königl. preussischen Regierung als feuersicher priviligirt in ganzen Längen als in Tafeln

Englischen Portland Cement

der bekannten firma

„Knight Jvens & Brothers“

hat in Commission erhalten und emphielt zu billigsten Preisen

Albert Mendelsburg,

Commissions und Speditions Comptoir im eigenem Hause Grodgasse Nro 76.

(830-1-5)

W Aptece pod Barankiem

Wojciecha

MOLĘDZINSKIEGO

w Krakowie.

Jako w głównym składzie wielu środków lekarskich paryskich można dostać każdego czasu:

Rob Boyveau Laffecteur wyrobu Doktora paryskiego Girundeau de St. Gervais. Lekarstwo to od lat 60ciu w całéj Europie słynne, przez królewski wydział lekarski rozbierane, we francuskich, belgijskich i innych zagranicznych szpitalach zaprowadzone, jako najdzielniejszy środek w chorobach, skrofulicznych, skórnych i wielu innych, wraz z sposobem użycia w językach francuskim, niemieckim, rosyjskim i polskim.

Sirop lenitif pectoral et Pastilles du Flou, Syrop ten i Pastylki leczy wszelki zastarzały kaszel, ból piersi, długoletnią duszność, katar, cierpienia gardłowe w każdym razie z najpomyślniejszym skutkiem, mianowicie w kokluszu; ułatwia wyrzucenie flegmy, łagodzi drażnienie gardłowe, słowem wkrótkim czasie leczy najmocniejszy kaszel.

Café de Glands-doux-Hayet. Kawa żołędziowa Hayeta. Srodek ten jest zarazem pokarmem i lekarstwem jako posilający, wzmacnia żołądek, zalecany dla osób słabych, delikatnych, a szczególniej dla kobiet i dzieci.

Pillules de Carbonate ferreux inalterable de Vallet przez wielu lekarzy doświadczone, jako jedyny środek w blednicy i innych chorobach.

Dragées de lactate de fer de Gélis et Conté, w blednicy i innych chorobach.

Pastilles alcalines digestives au bicarbonate de Soude naturel de Vichy, na wzmocnienie osłabionych sił, jako sprawujące apetyt, w żółtaczce, w blednicy.

Caiffa d'Orient. Srodek z wielkim skutkiem używany w chorobach piersiowych jako posilający.

Cachou de Bologne. Srodek leczący cuchnięcie z ust, pruchnienie zębów, a zostawia przyjemny zapach w ustach.

Pâte Pectorale des Nafè d'Arabie. Pastylki przez Doktora Delangrenier przyrządzone i przez chemików paryzkich rozbierane, doświadczeniem 45ciu lekarzy stwierdzone, są w swoim rodzaju jedynemi, których wytworność i skuteczność urzędownie stwierdzona w dychawicy, chrypce, duszności, kokluszu i innych przypadłościach piersiowych sprawiają zbawienne skutki.

Nafé jest to owoc, którego znaczenie w języku wschodnim jest *leczący piersi*, i z tego to owocu urządzają się powyższe Pastylki.

Pâte pectorale balsamique de Régnauld ainé; Pastylki balsamiczne w bardzo krótkim czasie leczące kaszel, katar, chrypkę i wszelką duszność.

Pâte pectorale Georgé d'Epinal, pastylki ziołowe jako najskuteczniejsze we wszelkich chorobach piersiowych.

Cygara jodowe przez Doktora Juliusza Löwe, zalecane jako lekarstwo w pewnych chorobach.

Pasta zębowa i Mydło zębowe Bergmanna. Lekarstwo to wielokrotnie doświadczone jako środek najskuteczniejszy na ból i czyszczenie zębów w różnych przypadłościach.

Kousso de Boggio, jako niezawodne lekarstwo przeciw soliterowi, approbowane przez Akademią paryzką.

Papier Fayard et Blayn. Jest to najdoskonalszym środkiem na odgniotki, które w krótkim czasie zupełnie nikną, tudzież w oparzeniu i odmrożeniu części ciała, jako środek doświadczeniem stwierdzony.

Eau de fleurs d'Orange, świeża w najlepszym gatunku.

Hygienique infaillible Injection de Brou, ze stósownymi przyrządami, w chorobach syfilitycznych w kilku dniach zupełnie wylecza.

Papier epispastique perfectioné. Do utrzymywania rany po wezykatoryach.

Eau balsamique et Odontalgique du Dr. Jackson, Doświadczone jako najdzielniejszy środek przeciw bólowi zębów i dziąseł, zapobiegające od pruchnienia zębów i przeciw szkorbutowi.

Wezykatorye paryskie Pedriela już na ceracie płóciennéj rozsmarowane, które po 3 i 4 razy można przykładać, nie sprawiając żadnego bólu, a zawsze i w bardzo krótkim czasie naciągają pęcherze.

Dr Behr's (Nerven) *Norden Extract.* Lekarstwo to wynalazku doktora Behr's, jest jedynym prędko i pewnie leczącym środkiem wszelkie z osłabienia nerwów pochodzące choroby, jak Melancholia, Hypochondrya, Hysterya, Epilepsia, kurcz żołądkowy, szum w uszach, ból zębów, bicie serca, cierpienia hemorrhoidalne i przeciw wszelkim reumatycznym bólom jest doświadczonym i najpewniejszym środkiem,—ze stósownym objaśnieniem.— Różne wyroby chirurgiczne jako to: *Brachirium Podpaski elastyczne* dla osób cierpiących rupturę.—*Bandaże elastyczne* dla osób noszących apertury,—*Suspensoria elastyczne* różnéj wielkości.

Szprycki szklanne, proszki Seidlickie *Dorsch z Leberthran-Oehl* w butelkach, dla osób cierpiących jako świeży, bez zapachu i smaku zaleca się.

☞ Wszelkie obstalunki lekarskie z Paryża przyjmuje i w jak najkrótszym czasie dostarczyć takowe obowięzuje się.

Ważne doniesienie

o plastrze przeciw reumatyzmowi i pedogrze,

wynalazku *Dr. Blau*, dyrektora zakładu wód mineralnych w Langenberg. Plaster ten pod nazwą:

Verbessertes Rheumatismus und

GICHT-PFLASTER

znany jest i doświadczony w wielu głównych miastach, leczy on zupełnie wszystkie reumatyczne i artrytyczne bóle głowy, zębów, twarzy, oczów i karku, szum w uszach, kłócie w boku, dychawicę i obrzmienia, tudzież ból w piersiach, krzyżach, plecach, biodrach, w stawach i cierpieniach gardła.

Cena 1 paczki 1 złr. 30 kr., z zapakowaniem do przesyłki **1 złr. 40 kr.**

Skład dla Krakowa w aptece *Molędzińskiego* pod Barankiem.

(47-10-12)

---

(828) (1-3)

LEON FEINTUCH

w Krakowie w Rynku głównym pod L. 234

przy wchodzie w ulicę Grodzką

poleca swój świeżo przez osobiste zakupy w **Wiedniu, Lipsku** i **Paryżu** zaopatrzony

☞ Wielki Skład Towarów galanteryjnych ☜

Między innemi zaassortował swój handel w następujące artykuły, jakoto:

Kufry męskie, damskie i ręczne z skór prawdziwych juchtowych i innych.

Torby (*Sacs de voyages*) skórzane, dywanowe z urządzeniem bez i do zamykania, od najmniejszych do największych, jakotéż Torby z kuferkami.

Necessery i *Toaletki* z urządzeniem i bez, męskie i damskie (Trousse de voyage), paryskie i krajowe w cenie od 1 złr. do 25 złr.

Necesserki rozmaite do robót damskich.

Pularesy, *Portefeuiles*, *Portmonetki*, *sakiewki* i różne torbeczki na pieniądze.

Cygarówki od bardzo eleganckich do zwyczajnych praktycznych i tanich.

Cygarniczki piankowe i bursztynowe w wielkim wyborze, tudzież Cybuchy (Antybki) i Stambułki.

Szale prawdziwe czysto wełniane (Plaids), rzemienie do tychże, szale mniejsze tak zwane (Cachez-nez).

Krawatki i *Echarpy* w wielkim wyborze.

Kapelusze męskie jedwabne i składane, czapki jesienne i futrzane.

Parasole i *Parasolki* damskie (En tout cas).

Kalosze gumiane prawdziwe amerykańskie, tudzież *Pantofle* w rozmaitym guście.

Parfumerye paryskie i angielskie, mydła, pomady, fixatoary, Extrait triple, Vinaigre de Toillete etc.

Woda kolońska od Jean Maria Farina w Kolonii z zaręczeniem prawdziwości, w rozmaitych butelkach i oplatanych.

Nadywyczaj wielki wybór przedmiotów stolarszczyzny galanteryjnéj, jako to: skrzyneczki i kasetki na cygara, na herbatę, na rękawiczki, na bijouterye, na perfumy, z drzewa różanego, palisandrowego i innych, nie obijane i bogato złoconym bronzem obijane.

Rozmaite wyroby z prawdziwego bronzu złocone i oxydowane, z żelaza i argent plaquée w większych i mniejszych sztukach tak do użytku jakotéż i do ozdoby tak zwane petits riens.

Rękawiczki skórkowe pragskie w najlepszym gatunku i zimowe.

Lorynetki teatralne większe i duchesse, pince nez, okulary etc.

Brzytwy prawdziwe Army razor, scyzoryki, noże i widelce, nożyczki angielskiego wyrobu etc. etc.

Termometry gorzelniane i pokojowe.

Lampy do oleju w wielkim wyborze z najlepszéj fabryki z zaręczeniem doskonałości.

Bijouterye w najnowszym guście z prawdziwego srebra, double d'ore, z prawdziwych bursztynów, karniolu etc. jakoto: Branzoletki, Broszki, Spinki, Guziczki, Aliansy, Szpilki dla mężczyzn i dam etc.

Krynoliny gotowe wszelorakie i do prania, stalki prawdziwe angielskie do krynolin po cenach bardzo zniżonych.

Skarpetki płócienne bardzo praktyczne tudzież pończochy i skarpetki zwyczajne.

Oprócz tych towarów utrzymuje w swym składzie

wielki wybór przerozlicznych Zabawek dla dzieci.

i wiele innych artykułów, jako to: wstążki gładkie i w deseń, obszycia rozmaite dla damskich i męzkich robót krawieckich, guziki, tarletany tiule od najwęższych do najszerszych, koronki imitowane i prawdziwe, deseniowane, tiule i mule na rękawki dla dam, potrzeby szmuklerskie do obszycia sukien i odziewadeł, towary stalowe i bakfonowe. Wyroby z bronzu i żelaza, papier maché, drzewa, porcelany, serwisy do herbaty i kawy, figurki etc. etc. Wszelkie potrzeby do pisania i bardzo wiele innych towarów jeszcze.

Dziekując Szanownéj u mnie kupującéj Publiczności za dotychczasowe we mnie pokładane zaufanie, zaręczam, iż nadal mem staraniem będzie, przez utrzymanie przyjętéj zasady **kontentowania się jak najmniejszym zyskiem**, każdego kupującego przy bardzo umiarkowanych a stałych cenach zadowolnić.

Leon Feintuch w Krakowie w Rynku Głównym.

---

(796) (3-6)

WAŻNE W KAŻDEM GOSPODARSTWIE.

C. k. wyłącznie uprzywilejowana

FABRYKA
SWIEC STEARYNOWYCH

A. Himmelbauer et Comp.

W WIEDNIU.

Niniejszém daje wiadomość, że utrzymuje skład komisowy swoich wyrobów w **Krakowie** u pana **J. L. RITTERMANNA** przy ulicy **Grodzkiéj pod L. 59.**

Ceny fabryczne wyjątkowo w Krakowie u tegoż pana są następujące:

1) **Swiece Stearynowe 1éj wartości** centnar wiedeński po złr. a 68.
Świece te stołowe, kościelne, nocne, jako też do pojazdu używane, świecom „Apollo“ zwanym są zupełnie równe.

2) **Swiece Stearynowe 2éj wartości** centnar wagi celnéj zł. austr. 55.

3) „ **3éj wartości** „ „ „ 50.

Dwa te ostatnie gatunki Świec Stearynowych, chociaż tanie, palą się dobrze nie topniejąc z boku, jednostajne, jasne światło dają, knoty zwęglają się same, przez co przy tańszych świecach czyszczenia knota pozbyło się.

☞ **Obstalunki mniejsze niż na centnar, nie przyjmują się.** ☜

A. Himmelbauer et Comp.

(173-9)

Król. pruskiego fizyka obwodowego

Doktora KOCHA

KRYSTALICZNE

CUKIERKI ZIOŁOWE

sprzedają się

niezmienne w pudełkach oryginalnych po 35 i 70 nkr. w. austr.

CUKIERKI ZIOŁOWE Doktora Kocha z najwłaściwszych soków, ziół i roślin w połączeniu z pewną częścią cukru krystalicznego w jną masę ścięte, wykazują się ☰ jak to udowodniają zdania najpoważniejsze ☰ jako **łagodzące i kojące w kaszlu, chrypce, drapaniu w gardle, zaflegmieniu** itd., a z powodu zawartego w nich utworu soków ziołowych i pierwiastków dkich, skutecznie wpływają na utrzymanie czystości, świeżości i giętkości organu mowy. **Różnią się** one nietylko tymi **prawdzie zbawiennymi przymiotami** bardzo korzystnie od zachwalanych często tak zwanych tabliczek na piersi, Pâte pectoral itdle przez to szczególniéj odznaczają się od tych wyrobów, że organa trawiące **łatwo je znoszą**, a po długiem nawet użyciu sjem nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani też kwasów zamulenia.

☞ Jedy skład na **Kraków** u **Józefa Bartla**, tudzież:

w BIAŁEJ u Józefa BergerKarola Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNICACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DOBROMILU u Antoniego Grotowskiego — w DYNOWIE u aptekarza Feliksa Baranieckiego — w LICACH u aptekarza Walerego Rogawskiego — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u apt. Igkasiewicza — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u wdowy Wilmanowéj, Bonifacego Stillera i Franc. Tomanka i .— w LISKU u apt. Rob. Barańskiego — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego — RZESZOWIE u Ign. Schaitera — w SAMBORZE u Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SĘDZISZOWIEana Kownackiego— STRYJU u aptekarza J. Germanna — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u A. Tomanka & Comp. — w TARNOWIE u fa Jahna — TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Franciszka Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego — w CZOWIE u Andrzeja Gottwalda.

DES KÖNIGL. PR. KREISPHYSIKUS IN HEILIGENBEIL * Dr. KOCH'S KRÄUTER-BONBONS *

Dla zapobieżenia **omyłkom**, pilnie zważać należy, że krystaliczne

Cukierki ziołowe

Dr. Kocha

w podłużnych tylko pudełkach są pakowane, a **białe** ich etykiety **brunatnem** pismem drukowane, mają na sobie **powyższą pieczątkę.**

W HOTELU DREZDEŃSKIM NA I^ém PIĘTRZE

Tylko podczas tego Jarmaku a nigdy więcéj

zostaną sprzedane po cenach zadziwiająco tanich **600** sztuk 4/4 i 4/5 szerokich prawdziwych

PŁÓCIEN

szląskich i rumburskich, — partya bielizny stołowéj, — ręczników i 500 tuzinów prawdziwych chustek do nosa,

które mi od pewnego fabrykanta w zastaw dane zostały i wykupione być nie mogły, a zatem *w jak najkrótszym czasie podczas tego jarmarku za gotowe pieniądze z opuszczeniem 35% niżéj ceny wyrobu sprzedane być muszą.* — Pozwalam sobie zapraszać szanowną Publiczność tutejszą i zamiejscowa, ażeby się osobiście przekonać chciała, że tak korzystnéj sposobności do zakupienia *prawdziwego, dobrego i taniego płótna*

w Krakowie jeszcze nie było i więcéj nie będzie.

Bezprzykładną taniość dowodzę następującym cennikiem z tą uwagą, że za prawdziwość płócien i akuratność miary zupełnie ręczę i każdą u mnie kupioną sztukę płótna napowrót przyjmuję, a zapłaconą za nią kwotę zwracam, jeżeli płótno takiéj samej jakości gdziekolwiekbądź za tę samą cenę otrzymać można. (799-6)

Ceny stałe w walucie austryackiéj:

1 sztuka płótna szarego z przędzy 30 łokci wied. po	5 zł.	25	kr. i cieńsze
1 „ „ szarego z przędzy ręcznéj 30 łokci wied.	6 „	25	„ „
1 sztuka płótna szarego wiksztedzkiego 30 łokci wiedeń.	7 zr	25	kr. i cieńsze
1 „ „ „ konopnego „ „ „	8 „	—	„ „
1 „ „ białego z przędzy białéj 5/4 szeroka 30 łokci wied.	10 „	50	„ „
1 „ „ skórkowego bardzo pięknego 4/4 i 5/4 38 „	9 „	50	„ „
1 „ „ białego „Creas“ zwanego 38 „	10 „	50	„ „
1 „ „ z przędziwa w ogniwa robionego 5/4 38 „	12 „	50	„ „
1 „ „ lekkiego holenderskiego na 12 koszul 42 „	10 „	—	„ „
1 „ „ ciężkiego rumburgskiego na 12 koszul 42 „	12 „	—	„ „
1 „ „ cienkiego konstanckiego na 12 koszul 42 „	15 „	—	„ „
1 „ „ weby irlandzkiéj „ „ „ 50 „	17 „	—	„ „
1 „ „ „ szwajcarskiéj „ „ „ 50 „	19 „	—	„ „

Wszelkie gatunki weby rumburgskiéj, belgijskiéj i szwajcarskiéj 50 i 54 łokci, 5/4 szerokości 18, 20, 24, 30, 36, 40, 50 do 60 i 100 zł. **szczególnie polecam po cenach nad podziw tanich.**

1.000 tuzinów prawdziwych płóciennych chustek do nosa rozmaitéj wielkości. białe i kolorowe i 100 tuzinów franc. batystowych chustek do nosa.

1/2 tuzina białych chustek do nosa	— złr.	90	kr. i cieńsze
1/2 „ wielkich „ „	1 „	20	„ „
1/2 „ cienkich płóciennych irladzkich chustek do nosa	2 „	50	„ „
1/2 „ najcieńszych holenderskich	5 „	—	„ „
1/2 „ niebiesko drukowanych męskich	1 „	40	„ „
1 „ szarych ręczników	1 „	50	„ „
1 „ białych ręczników adamaszkowych	3 „	—	„ „
1 „ wielkich serwet stołowych	2 „	50	„ „
1 obrus bez szwu	— „	50	„ „
1 „ wielki adamaszkowy	1 „	50	„ „
1 serweta do kawy w różnych kolorach	1 „	—	„ „
1 tuzin serwet desertowych lub do herbaty	1 „	—	„ „

Na szczególne polecenie zasługują także *kilka 1.000 kradli płóciennéj i bawełnianéj (dymki)*, oraz *kapy* na łóżka wełniane z kutasami.

Kupujący towary za 50 złr. otrzymają zamiast zwykłego rabatu: 1 serwetę do kawy z 6ma odpowiedniemi serwetkami, 1 garnitur adamaszkowy na 6 osób, tj. 1 obrós i 6 serwet.

Lokal Sprzedaży znajduje się tylko podczas jarmarku w **Hotelu Drezdeńskim** na I^ém piętrze.

M. BAYER z Wiednia.

HANDEL K. HENISZA W KRAKOWIE

fortepianów, mebli żelaznych, i wyrobów cynkowych, żelaznych i blaszanych lakierowanych, dobór dziecinnych zabawek samych lanych, wielki skład tac, pieców i naczyń kuchennych z żelaza kutego, *poleca się szanownéj Publiczności*, zapewniając ceny najprzystępniejsze. Co do **Fortepianów i Physharmonii** których Skład na skalę dotąd przez nikogo w Krakowie niepraktykowaną urządziłem, wszelką gwarancyę z méj strony daję i odwołuję się w tym względzie do publicznéj opinii osób, które mnie już swem zaufaniem zaszczyciły. Mając zaś takowe nie w komisie, a tem samem niezależnym będąc od cen, jakie fabryka nakłada, lecz sam jeżdżąc zagranicę i gotówką płacąc, mam sposobność po 1) wybrać instrumenta takie tylko, które za pewne i wyborowe uznam, a po 2) nabywając je na własność, otrzymuję procenta, z których sam jeszcze kupującym pewną część ustępuję, z czego następność, że kupujący niemal taniéj u mnie instrument nabyć niż po zagranicą może. — Ceny fortepianów w najnowszy sposób zbudowanych są od 275 do 700 złr. — a physharmonie od 100 do 300 złr. — Polecając się względom szanownéj Publiczności zwracam zarazem uwagę na Łóżka i Kolebki żelazne, których użycie jest prawie dzisiaj powszechnem.— Z wyrobów cynkowych i blaszanych Wanny wielkie i mniejsze do kredensu, Miednice; Wiadra, Konewki, Sitzbady, Wanienki dla dzieci nowonarodzonych itd. — W końcu Instrumenta sprzedają się i zamieniają na stare, odkupują i wypożyczają się.

Skład Fortepianów ulica Szeroka pierwsze piętro z gankiem żelaznym, dom W. Różyckich. — Skład wszelkich Wyrobów żelaznych i Mebli przy ulicy Grodzkiéj w Sklepie w domu W. Göbla, gdzie główny wstęp dla załatwienia interesów. — Skład naczyń żelaznych kutych, pięknie i trwało emaliowanych, sprzedają się po cenach niższych, niż gdziekolwiek dotąd. (807-3)

„DER ANKER“

(KOTWICA),

Towarzystwo do zabezpieczenia życia i rent.

Kapitał Towarzystwa: **2,000,000** złotych.

(Koncesyonowane wysokiem rozporządzeniem c. k. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do l. 10,141.)

Wzajemne stowarzyszenia na przeżycie. — Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mięszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocia i wszelkie inne kombinacye do zabezpieczenia życia ludzkiego.

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: **„am Hof“ Nr. 329.**

Dnia 31 lipca 1859 doszła suma zabezpieczona do wysokości 16 milionów 130,751 zł. w. a.

Suma zabezpieczona nad **szesnaście milionów złot. wal. aust.** wynosząca, subskrybowana od 1go stycznia do 31go sierpnia 1859, **w pierwszych ośmiu miesiącach** istnienia Towarzystwa, stanowi niezaprzeczony dowód, jak ogólne uznanie u Publiczności znalazły korzyści, które Towarzystwo „ANKER“ przez swe wielostronne kombinacye nastręcza każdemu, komu przyszłość własna i familii na sercu leży.

Taryfy i druki udzielają się na żądanie tak tutaj w Wiedniu w Biórze Towarzystwa, jako też na prowincyi u panów Ajentów najchętniéj bezpłatnie.

[664] (8)

Inspekcya dla wschodniéj Galicyi i Bukowiny znajduje się we **LWOWIE** u p. **Augusta Schellenberg,** (ulica wyż. Karola Ludwika N. 312); dla wschodniego Szlązka i na okrąg rządowy Krakowski zaś u pana **Konstantego Laszkiewicza** w **BIAŁEJ.**

W Drukarni „CZASU.“

Rareya karma dla Bydła i Koni,

ma te szczególne własności, że korzystnie oddziaływa na świeżość życia u koni, na elastyczność ich sił i piękność kształtu, również, że stare osłabione konie wzmacnia i w ogólności wiele się przyczynia do nadania lepszéj postawy koniowi.

Główna korzyść téj karmy zasadza się na wzmocnieniu zwierzęcych organów trawienia, przez co z większą łatwością wszystkie części pożywne zwykłéj paszy dokładniéj przyswojone być mogą, z któréj to przyczyny użycie wspomnionéj karmy tak u bydła ako też u owiec i nierogacizny znaczne polepszenie mięsa i szybki wzrost jego, jako też nadzwyczajną mleczność u krów sprawia

Karma Rareya w przeciągu jednego miesiąca pomnaża postawę i wartość konia o **20** do **30%.**

Nadzwyczajne postępy w chodowaniu bydła, jakie Anglia najnowszemi czasy uczyniła, zawdzięcza tej karmie.

Opinia pana *J. F. Hellera*, Dra med., Dyrektora c. k. anatomiczno-chemicznego Laboratorium, ck. profesora i ck. chemika Sądu krajowego w Wiedniu PP. Właścicielom koni i Ekonomom udziela się bezpłatnie.

Karma ta kosztuje w paczkach mieszczących 50 porcyj á **3 zł.** wal. austr.
dto dto dto dto 110 „ á **6** „ „ „

Tę Karmę utrzymują: (565-10-12)

w Krakowie W. F. J. KIRCHMAJER i SYN,
w Tarnowie W. J. JAHN.

W BRZEŻANACH p. J. Margulies. — W PRZEMYŚLU pp. Geidetschka i Syn. — W TARNOPOLU p. A. Morawetz. — W ZALESZCZYKACH pp. Kodrębski i Spółka.

ZMIANA LOKALU JARMARCZNEGO.

GUSTAW HECHT

pod godłem: „Wiedeńskiego Fabrykanta“

ma zaszczyt oznajmić niniejszém Szanownym Damom, że jego Lokal sprzedaży podczas tego Jarmarku znajduje się (819-2-3)

obok korzennego Sklepu p. Edwarda Fuchsa

i poleca się przytem z obfitym zapasem najnowszych eleganckich

Płaszczyków Damskich, Mantylek itp.

LEKARZ ZĘBÓW ALFONS

Z WIEDNIA

ma zaszczyt oznajmić niniejszem, że w nadziei uzyskania i nadal zaufania i uznania, któremi go Szanowna Publiczność tak miejscowa jako téż i zamiejscowa od czasu jego przybycia do Krakowa w jego praktyce zaszczycić raczyła,

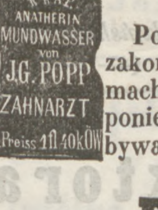
odtąd **w Krakowie stale zamieszka**, a to **przy ulicy Grodzkiéj N. 90.**

Jego metoda Plumbowania Zębów do poratowania dziurawych zębów, potrafi z pewnością zbić zdanie tych, którzy twierdzą, że Plumbowanie nic nie pomaga i masa do plumbowania użyta zaraz wypada. Uprasza najuprzejmiéj wszystkich, którzy się o skuteczności jego postępowania w tym względzie przekonali, o łaskawe potwierdzenie przy zdarzonéj sposobności. Również pozwala sobie nadmienić, że własnoręczne **sporządzanie sztucznych Zębów i Szczęk** od roku 1852 i przez to nabyte doświadczenie, mogą go także wszystkim takowe potrzebującym jak najlepiéj polecić. (780-4-6)

C. k. wyłącz. uprz. ogólnie lubiona

WODA ANATERYNOWA DO UST

lekarza od zębów **POPPA.**



Cena **1 zł. 40 cent.** wal. austr.

Ponieważ ta od ośmiu lat istniejąca Woda do ust, okazała się jako najlepszy środek do zakonserwowania zębów i części ust, ponieważ we wszystkich wysokich i najwyższych domach, jako też przez świetną Publiczność przy robieniu toalety używaną bywa, szczególnie ponieważ niezliczonemi najchlubniejszemi świadectwami najsłynniejszych medyków zalecaną bywa, przeto czuję się uwolnionym od dalszego zachwalania tejże.

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW

J. G. POPPA. (531-5)

Cena **63 cent.** wal. austr.

Czyści zęby zupełnie tak, że codziennem jego używaniem nie tylko się wszelki osad na zębach wydala, lecz oraz glazura zębów na białości i delikatności wciąż zyskuje.

Powyższe artykuły można po znanych cenach we wszystkich miastach prowincyonalnych, w znanych domach handlowych nabyć:

w KRAKOWIE: p. Tomasz Górecki i p. Józef Jahn.
we LWOWIE: p. C. F. Milde i p. Laneri aptekarz.

w Andrychowie p. H. Ung...
„ Bilsku p. C. Schaffran.
„ Bochni p. Konst. Solik.
„ Brodach p. apt. Deckert
„ Brzeżanach p. B. Fasten... echt.
„ Czerniowcach p. Różańs... i i p. Zacharyasiewicz.
„ Dembicy p. apt. Herzog.
„ Dobromilu p. A. Krotow... ki.
„ Jarosławiu p. Ig. Bajan.
„ Kołomyi p. T. Zacharya... ewicz.
„ Przemyślu p. Machalski.
„ Przeworsku p. apt. Jani... ewski.

w Rozwadowie p. K. Marecki.
„ Rzeszowie p. Ig. Schaitter.
„ Samborze p. apt. Kriegseisen.
„ Sanoku p. Jaklits.
„ Stryju p. apt. Sidorowicz.
„ Stanisławowie p. A. Tomanek i spółka i pp. bracia Czuczawa.
„ Tarnopolu p. Latinek i p. A. Morawetz.
„ Tarnowie p. J. Jahn.
„ Zaleszczykach p. Kodrębski i spółka.
„ Złoczowie p. apt. Pettesch.

Rządca Drukarni, *Antoni Rother.*